OSTATNIE WIADOMOŚCI

CZECHOSŁOWACJA Rząd czeski przyjął zaproszenie na konferencję paryską, zwołaną na dzień 12 lipca br. Czechosłowację reprezentować będzie amb. w Paryżu, NOSEK

HISZPANIA 70 proc. głosujących w referendum, urządzonym przez gen. Franco, wypowiedziało się za t. zw. ustawą sukcesyjną.

ZSRR Do Moskwy przybyła samolotem czechosłowacka delegacja handlowa w składzie 12 osób.

GRECJA Tramwajarze greccy ogłosili strajk w Atenach i Pireusie. Ruch tramwajów w tych miastach ustał całkowicie.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 6 str.

Kupon konkursowy Nr. 9

Nr. 186 — (857) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, środa, 9 lipca 1947 r. Rok V.

Nie sprzedamy się za dolary

LEPIEJ JEŚĆ CZARNY CHLEB, NIŻ UTRACIĆ WOLNOŚĆ

THOREZ O PLANIE MARSHALLA

PARYŻ, wtorek

Przemawiając wczoraj na wielkim wiecu Partii Komunistycznej w Breście, przywódca komunistów Maurice Thorez zażądał od socjalistów porzucenia dotychczasowej drogi rozbijania ruchu robotniczego.

Wezwał on ich do utworzenia wspólnego frontu lewicy republikańskiej, zgodnie z życzeniem narodu, wyrażonym w ostatnich wyborach powszechnych. Mówiąc o niektórych aspektach polityki zagranicznej Thorez powiedział, że pokój i bezpieczeństwo winny się stać podstawą francuskiej polityki zagranicznej.

Zagłębie Ruhry winno być zamienione w arsenał pokojowej odbudowy Europy. Odpowiadając na pewne akcenty wypowiedziane pod adresem Francji przez brytyjskiego ministra Bevina, Thorez zauważył:



THOREZ



DUCLOS

Zamiast prawić nam morały Bevin winien się raczej zgodzić na przyznanie nam węgla niemieckiego z Zagłębia Ruhry. W końcu, mówiąc o planie Marshalla, Thorez powiedział:

„Chętnie przyjmiemy pomoc każdego z naszych sojuszników — ale jedynie na warunkach, które nie będą naruszały naszej niepodległości i suwerenności narodowej. Nie sprzedamy naszego sumienia na węgiel i dolary. Wolimy jeść czarny chleb, lecz być wolnymi".

Przemawiając na innym wiecu w departamencie GIRONDE sekretarz generalny partii komunistycznej DUCLOS ostrzegł, że **zwrot na prawo obecnego rządu francuskiego pociągnie za sobą klęskę gospodarczą i polityczną Francji.**

BIDAULT umywa ręce

W departamencie Loary przemawiał minister spraw zagranicznych BIDAULT na okręgowym kongresie MRP. Bidault próbował dowieść, że Francja uczyniła wszystko, aby zapewnić porozumienie między trzema mocarstwami.

Konferencja Rady Naczelnej SFIO zakończyła się —

Polityka Ramadiera skrytykowana

PARYŻ, wtorek

Ożywiona debata w sprawie polityki Ramadiera toczyła się na posiedzeniu Rady Naczelnej Francuskiej Partii Socjalistycznej przez 18 godzin. **Liczni mówcy krytykowali Ramadiera, zarzucając mu, że ulega zbytnio ministrom z MRP i z partii radykałów.** Podkreślono również, że Ramadier nie realizuje zaaprobowanego przez SFIO programu nacjonalizacji ciężkiego przemysłu, planowania gospodarczego i kontroli państwowej nad życiem gospodarczym Francji.

Podczas dyskusji wskazano, że premierem rządu, w skład którego nie wchodzą komuniści, — nie powinien być socjalista. Na najbardziej radykalnym skrzydle odezwały się nawet głosy, domagające się ustąpienia socjalistów z rządu.

Premier Ramadier złożył bezpośrednio przed głosowaniem oświadczenie, w którym zaznaczył, że w obecnym momencie powinni socjaliści kierować rządem francuskim. Ramadier następnie zaapelował do Rady Naczelnej, aby wyraziła swe poparcie dla polityki rządu francuskiego w sprawie planu Marshalla.

Znamienne głosowanie

Premier traci zwolenników

Z kolei odbyło się głosowanie, w wyniku którego wniosek upoważniający Ramadiera do zachowania stanowiska premiera przyjęty został nieznaczną większością. Za wnioskiem tym padło 2576 głosów, przeciwko — 2058, przy 127 wstrzymujących się od głosowania.

Rada Naczelna uchwaliła następnie rezolucję, aprobującą plan Marshalla. W rezolucji wyrażono również nadzieję, że Zw. Radziecki wyśle swego przedstawiciela na konferencję zwołaną na dzień 12 lipca w Paryżu.

Rada Naczelna zatwierdziła w końcu znaczną większością politykę gospodarczą rządu oraz jego politykę kolonialną.

WE WIEDNIU WYKRYTO „WILKOŁAKÓW"

WIEDEŃ, wtorek

Policja wiedeńska wpadła na trop tajnej organizacji faszystowskiej „Wilkołaków".

Dawni członkowie Hitlerjugend założyli organizację, która miała dokonać szeregu aktów sabotażu i wysadzić w powietrze Pomnik Zwycięstwa, wzniesiony na cześć Armii Czerwonej w centrum Wiednia. W jednej z „melin" tajnej organizacji znaleziono wielką ilość środków wybuchowych i broni. Śledztwo jest w toku.

W faszystowskiej Argentynie

PROTESTY PRZECIW ROZWIĄZANIU PARTII SOCJALISTYCZNEJ



Żona prezydenta Perona

RZYM, wtorek

Rozwiązanie przez prezydenta PERONA argentyńskiej partii socjalistycznej wywołało oburzenie całej demokratycznej prasy włoskiej. **Włoska partia komunistyczna, socjalistyczna, republikańska, demolaburzyści oraz „Partia Czynu" postanowiły wysłać telegram, protestujący przeciwko temu zarządzeniu.**

Związek kobiet włoskich wysłał depeszę do małżonki prezydenta PERONA, przebywającej obecnie w Rzymie, protestując przeciwko aresztowaniu socjalistki argentyńskiej ALICE MOREAU DE JUSTE. Podobny telegram wysłała włoska posłanka socjalistyczna MERLIN, domagając się natychmiastowego zwolnienia aresztowanej.

HORTHY w Brazylii

RIO DE JANEIRO, wtorek

W związku z przyjazdem b. dyktatora Węgier Horthy'ego do Rio de Janeiro tamtejsza prasa donosi, że celem jego przyjazdu jest pokierowanie ruchem faszystów węgierskich w Brazylii.

Na dworcu w Pradze...



Dnia 2 lipca przybył do Pragi premier CYRANKIEWICZ na czele delegacji Rządu R. P. Delegację polską przywitał premier GOTTWALD. Na zdjęciu polska delegacja rządowa na dworcu praskim.

W Londynie strajkują

LONDYN, wtorek

W 140 oddziałach spółdzielni „Royal Arsenal" trwa w dalszym ciągu strajk pracowników, żądających podwyżki płac. W poniedziałek około 500 strajkujących pikietowało sklepy spółdzielni w Londynie.

DZIWNA DECYZJA

LONDYN, wtorek

Angielska Partia Pracy poleciła podległym jej związkom młodzieżowym, by nie brały udziału w festiwalu młodzieżowym w Pradze.

Członek Partii Pracy Driberg, cytując list generalnego sekretarza Partii Pracy, w którym zawarta jest informacja o tej decyzji, skrytykował to postanowienie i opowiedział się za udziałem młodzieży w festiwalu.

WE FRANCJI —

Dalsi spiskowcy pod kluczem

PARYŻ, wtorek

Wśród organizatorów spisku faszystowskiego we Francji znajdował się również jeden z najbliższych współpracowników Petaina gen. BETHOUARD. Komitet spiskowców utrzymywał łączność z wywiadami niektórych państw obcych. Dzienniki wymieniają również nazwisko b. komisarza policji HENRYKA SOUTIFE, który brał udział w zbieraniu broni dla spiskowców. Nadto zatrzymała policja znanego działacza faszystowskiego RENAUDINA, który miał zorganizować prowokację, aby wytworzyć atmosferę podatną dla wojny domowej.

Nie ma litości dla zdrajców

GROLIK, KAMPERT i ULCZOK SKAZANI NA ŚMIERĆ

Już na dwie godziny przed odczytaniem wyroku i zakończeniem głośnego procesu trzech konfidentów Gestapo, ludność miejscowa gromadziła się na sali rozpraw Sądu Okręgowego. Wszystkie miejsca wolne na sali zajęte zostały przez publiczność, która chciała przysłuchać się finałowi rozprawy i zobaczyć największych zbrodniarzy ostatnich czasów. Wprowadzeni na salę oskarżeni Grolik, Kampert i Ulczok powitani zostali przez obecnych gniewnym szmerem i okrzykami.



Sędzia odczytuje wyrok

Punktualnie o godz. 17-tej prok. NIEKRASZ, obrońcy oskarżonych i Sąd w pełnym składzie, z sędzią PIASECKIM na czele, wkroczyli na salę i zajęli swe miejsca za stołami. Na znak woźnego sądu, przed odczytywaniem wyroku, publiczność powstała ze swych miejsc i w milczeniu przysłuchiwała się odczytywanemu wyrokowi. Na sali zapanowała bezwzględna cisza.

„Sąd skazuje oskarżonego Grólika za popełnione przestępstwa 10-krotnie na karę śmierci, oskarżonego Kamperta 4-krotnie na karę śmierci i oskarżonego Ulczoka 5-krotnie na karę śmierci. Wszystkich oskarżonych skazuje na łączną karę śmierci i utratę praw obywatelskich na zawsze oraz na konfiskatę posiadanego mienia na rzecz Skarbu Państwa".

Następnie sędzia Piasecki odczytywał uzasadnienie wyroku, spisane na 50 kartkach maszynopisma. W uzasadnieniu spisane były wszystkie okoliczności dotyczące zbrodni popełnionych przez oskarżonych i wszystkie szczegóły z rozprawy sądowej. Rozprawa trwała ogółem 10 dni z przerwami — od 23 czerwca br. do dnia wczorajszego.

Oskarżeni wyrok przyjęli zupełnie spokojnie.

J. S.



Oskarżeni (za obrońcami) wysłuchują wyroku

Delegacja amerykańska w Warszawie



Płk. Harrison, p. Gall, E. Spain (niski), Nathan Koenig (wysoki) specjalna misja amerykańskiego min. rolnictwa w Warszawie.

Togliatti przemawia...

RZYM, wtorek

Przywódca włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti oświadczył, przemawiając w Mediolanie, że włoska partia komunistyczna wyraża zgodę na udział przedstawicieli włoskich w dyskusji nad planem Marshalla pod pewnymi jednakże warunkami. Warunki te są następujące:

1) **nie będzie utworzony żaden blok, skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu,**

2) **Europa nie może być podzielona na 2 bloki,**

3) **Włochy nie mogą być podporządkowane interesom kapitalistycznym, sprzecznym z potrzebami gospodarki włoskiej,**

4) **Włochy nie dopuszczą do żadnej ingerencji politycznej w swe sprawy wewnętrzne.**

Togliatti podkreślił, że włoska partia komunistyczna pragnie wziąć udział we wszelkiej formie pomocy dla zniszczonej wojną Europy.



Prezydent Bierut w towarzystwie gen. Spychalskiego i min. Kaczorowskiego na wystawie BOS-u „Budowa mostu Śląsko-Dąbrowskiego".

ZBOŻE RADZIECKIE

dla Rumunii

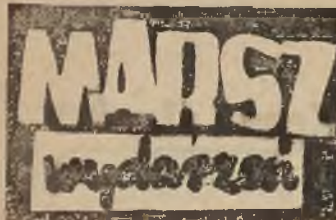
BUKARESZT, wtorek

Związek Radziecki przyszedł ponownie z pomocą Rumunii, wysyłając znaczne ilości zboża, niezbędnego dla zaopatrzenia wyżywienia ludności.

dla Finlandii

HELSINKI, wtorek

Rząd radziecki zgodził się sprzedać Finlandii 40 tysięcy ton zboża, poza 100 tysiącami ton przyznanymi na podstawie radziecko-fińskiej umowy handlowej na rok 1947.



Minister skarbu W. Brytanii HUGH DALTON oznajmił w Izbie Gmin o nowych ograniczeniach importowych, które obejmą benzynę, tytoń, papier i filmy. Minister Dalton uprzedził o możliwości, dalszego ograniczenia importu żywności nawet tych rodzajów żywności, które są obecnie wydawane na kartki.

Ograniczenia te oznaczają, że przydziały benzyny zostaną zmniejszone, że gazety ukazywać się będą tylko na czterech stronach dziennie, że głód papierowy w Anglii stanie się jeszcze bardziej dotkliwy. Oznacza to także podrożenie towarów tekstylnych, gdyż jak stwierdził Dalton, istnieje konieczność dalszego ograniczenia konsumcji wewnętrznej materiałów tekstylnych w celu zwiększenia ich eksportu do krajów dolarowych.

„Ograniczenia importowe — komentował „DAILY WORKER" — nie wpłyną poważnie na zmniejszenie naszego olbrzymiego deficytu budżetowego. Ograniczenia te muszą być uważane za początek i to bardzo niemiły początek jeszcze większych ograniczeń. Najgorsze mamy jeszcze przed sobą. Anglia została oszukana. Stała się ona ofiarą największego w historii oszustwa międzynarodowego. Anglię oszukała Wall Street".

Pożyczka amerykańska, jaka została przyznana Anglii w 1946 roku miała jej wystarczyć do roku 1950. W ciągu tego czasu Anglia zamierzała zreorganizować i zmodernizować swój przemysł z pomocą maszyn amerykańskich. Ta pomoc była jej obiecana, ale nie została wykonana.

„Jeszcze nie wyschły atrament na traktacie o pożyczce — powiedział w czasie ogólnokrajowej konferencji robotników angielskich przywódca górników ARTHUR HORNER — a już Stany Zjednoczone zniosły kontrolę cen, ceny oczywiście skoczyły w górę i wartość pożyczki automatycznie zmalała o połowę".

Jeszcze w początkach br. angielskie kredyty dolarowe obliczane były na 955 mil. dolarów. Przewidziany przez rząd brytyjski program importowo - eksportowy miał się zamknąć deficytem na sumę 350 mil. dolarów, który miał być pokryty z rezerw dolarowych. W ten sposób Anglia przy końcu 1947 r. miałaby na swoim koncie jeszcze 605 mil. dolarów. Obecnie jednak z powodu zwyżki cen w USA deficyt wyniesie przeszło 650 mil. dolarów, co zostawi Anglii rezerwę dolarową o połowę mniejszą niż przewidywano. Oznacza to też, że POŻYCZKA ZOSTANIE W CAŁOŚCI WYCZERPANA W POCZĄTKACH 1948 r., czyli na półtora roku przed terminem, zostawiając Anglię w jeszcze większej zależności od USA, niż w okresie przed pożyczką. Co więcej — Anglia nie otrzymała od Stanów Zjednoczonych maszyn, które były jej potrzebne dla modernizacji przemysłu. Większość pożyczki została wydana na doraźne zakupy żywności, filmów amerykańskich, tytoniu, gumy do żucia, żyletek i innego rodzaju nie koniecznych przedmiotów, które USA wyprodukowały w nadmiarze i chciały się ich pozbyć.

Takie są smutne dzieje jednej pożyczki amerykańskiej.

Andrzej Bronowski

JAK ODBYŁO SIĘ referendum w Hiszpanii

Mimo terroru policyjnego frekwencja była słaba

PARYŻ, wtorek

Hiszpańskie partie opozycyjne rozwinęły w dniu referendum intensywną propagandę za bojkotem głosowania.

MIMO ŻE POLICJA I WOJSKO BYŁY W OSTRYM POGOTOWIU I ARESZTOWAŁY KAŻDEGO, KTO PODEJRZANY BYŁ O AGITOWANIE ZA BOJKOTEM, UDZIAŁ GŁOSUJĄCYCH W GODZINACH PRZEDPOŁUDNIOWYCH I POŁUDNIOWYCH BYŁ STOSUNKOWO NIEWIELKI.

Dopiero w godzinach wieczornych agenci policyjni obchodzili domy i grozili represjami za wstrzymywanie się od głosowania.



FRANCO: Orzeł czy reszka?
Orzeł — to zostanę. Reszka — to też nie pójdę.

Przyczyniło się to do wzrostu frekwencji głosujących bezpośrednio przed zamknięciem lokali wyborczych.

Mimo tych środków nacisku frekwencja wyborcza w ośrodkach **robotniczych** była mała.

Wśród monarchistów hiszpańskich nastąpił w związku z referendum rozłam. Znaczna część monarchistów zwalcza projekt gen. Franco.

LONDYN, wtorek

W Bilbao 40 proc. głosujących opowiedziało się twierdząco podczas głosowania, a 60 proc. sprzeciwiło się projektowi rządu hiszpańskiego.

Korespondent „Timesa" doniósł wczoraj, że moment zastraszenia odegrał wielką rolę w plebiscycie i z góry przesądził jego wyniki. Ludność była zastraszona a urzędnicy państwowi otrzymali ostrzeżenie, że ich płace będą zredukowane o ile nie pójdą do urn wyborczych.

Przywódcy arabscy wzywają do bojkotu syjonistów i grożą rewoltą

JEROZOLIMA, wtorek

Wiceprzewodniczący egzekutywy arabskiej **JAMEL HUSSEINI** oświadczył w Haifie w niedzielę wieczorem wobec trzech tys. zgromadzonych Arabów, **że w Palestynie wybuchnie rewolta, jeśli W. Brytania i St. Zjednoczone nie przyznają Arabom słusznych praw.** Husseini oraz inni przywódcy arabscy wezwali Arabów do wzmożenia ogłoszonego w r. 1946 bojkotu towarów żydowskich i „wszystkiego, co syjonistyczne" oraz popierania stanowiska arabskiego w sprawie Palestyny.

GANDHI przeciwnikiem dwóch armii w Indiach

NEW DELHI, wtorek

Mahatma Gandhi w przemówieniu, wygłoszonym w niedzielę wieczorem wypowiedział się przeciwko istnieniu oddzielnych armii w Pakistanie i Hindustanie.

Powstające dwa dominia w Indiach — powiedział Gandhi — mogą przekształcić się w dwa uzbrojone obozy jeśli kraj nie będzie miał wspólnej siły zbrojnej. Gandhi zaznaczył, że poza ujemnymi skutkami wzrostu wydatków na cele militarne dla życia gospodarczego kraju, wyścig zbrojeń może doprowadzić do stałych konfliktów i wzajemnego mordowania się.

Wzrasta produkcja przemysłowa w Bułgarii

SOFIA, wtorek

W związku z przystąpieniem do realizacji dwuletniego planu gospodarczego, w życiu gospodarczym Bułgarii panuje ożywienie. W ciągu 5 miesięcy br. zakres produkcji przemysłowej jest znacznie większy niż w tym samym okresie roku ubiegłego. W niektórych dziedzinach, szczególnie w dziedzinie wydobycia rudy, produkcja zwiększyła się o 25 proc.

„Observer" wykłada karty na stół



Co przemilczeli Bevin i Bidault?

NASZ SPRAWOZDAWCA POLITYCZNY PISZE:

LONDYŃSKI DZIENNIK „OBSERVER" Z 6 BM. USIŁUJE W DŁUŻSZYM ARTYKULE REDAKCYJNYM DOWIEŚĆ NIEMOŻNOŚCI ODBUDOWY EUROPY NA NOWYCH PODSTAWACH BEZ NARUSZENIA ZASADY PEŁNEJ SUWERENNOŚCI POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW.

Nawiązując do planu Marshalla dziennik stwierdza, że obecne warunki wymagają podjęcia jak najdalej idących wysiłków w kierunku gospodarczego zjednoczenia Europy. Zjednoczenie takie — zdaniem gazety — będzie tylko wtedy skuteczne, jeśli narody NIE BĘDĄ STAŁY UPARCIE NA GRUNCIE SWEJ SUWERENNOŚCI PAŃSTWOWEJ. Rozwój europejskiego życia gospodarczego, jako całości, wymaga podporządkowania życia gospodarczego poszczególnych państw europejskich, jednemu nieomylnemu planowi, prowadzącemu do gospodarczej i finansowej fuzji państw kontynentu europejskiego.

Na konferencji trzech ministrów w Paryżu BIDAULT, a za nim i BEVIN podkreślali, że plan odbudowy Europy w żadnym wypadku nie będzie oznaczać ingerencji w wewnętrzne sprawy poszczególnych państw, które zachowają w pełni swą suwerenność. O respektowaniu woli suwerennych narodów, lubi mówić i MARSHALL i nawet faszystowski dyktator Argentyny PERON, który we wczorajszym przemówieniu radiowym również obiecał narodom europejskim „pomoc" swego kraju.

Dziennik angielski, umyślnie czy nieumyślnie, wygadał to, co chcieli ukryć i BIDAULT, i BEVIN, i MARSHALL, i PERON.

W. K.

Repatrianci wracają

SZCZECIN, wtorek

Do Szczecina przybył drogą morską ze strefy angielskiej s/s „Isar" przywożąc nowy transport repatriantów, **liczący 2.003 osoby.** Są to w większości Polacy, wywiezieni na roboty przymusowe w czasie wojny do Niemiec.

Kto ponosi winę za działalność band w Austrii?

BELGRAD, wtorek

Ostatnio prasa zagraniczna doniosła o działalności „band terrorystycznych" na terytorium austriackim w rejonie Grazu. Niektóre agencje prasowe obarczały władze jugosłowiańskie odpowiedzialnością za pojawienie się tych band na terytorium Austrii. W związku z tym, rzecznik jugosłowiańskiej agencji informacyjnej oświadczył korespondentom zagranicznym, **że osobnicy należący do tych band, to zdrajcy i współpracownicy z okupantem, którzy jeszcze w 1945 roku uciekli wraz z Niemcami. Osobnicy ci przebywają na terytorium austriackim w obozach lub na wolności i kontynuują nadal swą działalność skierowaną przeciwko demokratycznej Jugosławii.** Mimo, że władze jugosłowiańskie niejednokrotnie wskazywały władzom austriackim i władzom okupacyjnym na ich szkodliwą działalność, władze te nie przedsięwzięły żadnych środków, zmierzających do przeszkodzenia ich działalności.

Dokoła służby wojskowej w USA

20 wybitnych osobistości amerykańskiego świata politycznego i wojskowego podpisało wspólną deklarację skierowaną do rządu i sprzeciwiającą się wprowadzeniu w Stanach Zjednoczonych ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Deklarację podpisali m. in. b. minister marynarki z czasów pierwszej wojny oraz obecny rektor uniwersytetu w Chicago. Autorzy deklaracji są zdania, że proponowana przez rząd ustawa jest sprzeczna z wiekową tradycją amerykańską i zagraża pogorszeniem stosunków międzynarodowych.

Przegląd prasy zagranicznej

PRÁCE

„Nie wiemy co posiada większe znaczenie, czy umowa ta, która usuwa dotychczasowe nieporozumienia między obu państwami, czy też fakt, iż jest ona przykładem dla reszty świata, a szczególnie dla ogarniętej chaosem Europy. Chodzi wprawdzie w tej umowie o miliardowy interes, ale my ocenić musimy ponad wartość wszystkich miliardów niezłomną dobrą wolę, jaką przejawiły obie strony w czasie rokowań. W żadnym wypadku nie pojawiły się trudne do przebycia przeszkody. Polska i Czechosłowacja dowiodły światu iż przy dobrej woli można osiągnąć porozumienie".

LIDOVÁ DEMOKRACIE

Stosunki czesko - polskie na przestrzeni wieków, są przykładem historii, że zawsze wówczas, gdy oba narody — polski i czechosłowacki — dzieliła niezgoda, krwawy sąsiad niemiecki odnosił z tego największe korzyści. Sądzimy i wierzymy iż nigdy więcej w przyszłości nie będzie wspólny nasz wróg korzystał z różnic i nieporozumień, że szczęśliwie i mądrze rozwiążemy ostatnie sporne problemy graniczne, dotyczące Śląska Cieszyńskiego, Raciborskiego, Kłodzkiego i ziemi Orawsko - Spiskiej, i że historia obu słowiańskich sąsiadów pójdzie dalej po linii bratniej miłości, w duchu nowej idei słowiańskiej, która głosi: „Nie jest Słowianinem ten, kto innego Słowianina prześladuje".

KIEDY ZAKOŃCZY SIĘ KRYZYS RZĄDOWY W INDONEZJI?

BATAWIA, wtorek

Wicepremier dr. SETJADJIIT wręczył w niedzielę przedstawicielowi Holandii dr. HUBERTUSOWI VAN MOOK odpowiedź świeżo sformowanego rządu indonezyjskiego.

W odpowiedzi swej rząd indonezyjski zgadza się na utrzymanie władzy rządu holenderskiego nad Indonezją do roku 1949, ale jednocześnie żąda określenia zakresu tej władzy w najbliższych rozmowach. Odpowiedź indonezyjska przesłano rządowi holenderskiemu do Hagi.

W poniedziałek ogłoszono oficjalnie oświadczenie rządu holenderskiego, który stwierdził, iż odpowiedź indonezyjska na ostatnią notę holenderską w sprawie utworzenia tymczasowego rządu federalnego jest niezadawalniająca.

Wicepremier rządu indonezyjskiego dr. Setjadjiit wrócił do Jogjakarty celem omówienia z premierem możliwości podjęcia nowych prób zakończenia sześciotygodniowego kryzysu gabinetowego.

Pod ścisłą kontrolą

JAK BĘDZIE WYGLĄDAĆ POMOC USA DLA EUROPY

NOWY JORK, wtorek

Paryski korespondent dzienników „Chicago Sun" i „PM" — Frederick KUH — donosi, że rząd amerykański zamierza objąć ścisłą kontrolę nad zużytkowaniem przez państwa europejskie funduszów jakie Europa otrzyma ewentualnie w ramach planu Marshalla.

W tym celu rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zawrzeć dwustronne umowy z każdym z państw, które przystąpią do rozmów paryskich. O takiej decyzji Waszyngton miał zawiadomić Londyn i Paryż.

„Pierwotnie — pisze KUH — przypuszczano w stolicach zachodnio-europejskich, że kredyty, sprzęt i wyposażenie techniczne z Ameryki zostaną oddane do dyspozycji ogólno-europejskiego komitetu, który zajmie się ich rozdziałem między poszczególne kraje. Tymczasem Londyn i Paryż zostały poinformowane, że rząd amerykański zawrze umowy z każdym z zainteresowanych krajów, aby regulować wysokość kredytu oraz dokładną ilość sprzętu i maszyn jakie poszczególne kraje otrzymają. **Oczywiście — pisze dalej Kuh — Zagłębie Ruhry będzie miało pierwszeństwo w uzyskaniu pomocy, ponieważ Stany Zjednoczone uważają produkcję węgla i stali Zagłębia za kluczową do odbudowy Europy"**

Amb. USA i Anglii u min. Modzelewskiego

WARSZAWA, wtorek

W dniu 7 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny p **TOM GRIFFIS** złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych **ZYGMUNTOWI MODZELEWSKIEMU.** Uroczyste złożenie listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej odbędzie się w dniach najbliższych.

Minister spraw zagranicznych **ZYGMUNT MODZELEWSKI** przyjął w dniu 7 bm. ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie sir **DONALD ST. CLAIR GAINER**

Trzecia partia polityczna w USA

LONDYN, wtorek

Agencja Reutera donosi, że opracowywane są w Waszyngtonie wytyczne organizacji trzeciej partii politycznej w Stanach Zjednoczonych pod przewodnictwem **HENRY WALLACE'a.**

Echa pogromu na Celebesie

Czy mordercy 40 tys. tubylców zostaną ukarani?

HAGA, wtorek

Demokratyczna prasa holenderska domaga się, by rząd holenderski podjął kroki wobec dowódców armii holenderskiej, którzy dokonali pogromu na południowym Celebesie w czasie którego ok. 40 tys. obywateli sympatyzujących z Republiką Indonezyjską zostało zamordowanych. Komentując te wypadki gazeta **„DE WAARHEID"** pisze: wszyscy **znają czechosłowacką wieś Lidice w której hitlerowcy rozstrzelali wszystkich mieszkańców i spalili** [illegible] wszystkie domy. Okazuje **się, że Indonezja ma też swoje Lidice. Dokonali tego jednakże nie hitlerowcy ale władze holenderskie. Rząd holenderski czyni** jednakże wszystko, by ukryć te fakty **ale społeczeństwo wie o nich i domaga się śledztwa.**

Uwaga na Niemcy!

1 Wiadomości z Niemiec są coraz bardziej niepokojące.

Na zaproszenie amerykańskich i angielskich władz wojskowych powrócił do Niemiec Heinrich BRUNING, były kanclerz III-ciej Rzeszy, który ściśle współpracując z niemieckimi kołami nacjonalistycznymi, przygotował grunt pod upadek Republiki Weimarskiej.

2 Decyzją władz okupacyjnych Frankfurt nad Menem został uznany za stałą siedzibę rady gospodarczej dla zachodnich stref Niemiec.

3 W Norymberdze — mieście tradycyjnych „Parteitag"-ów" hitlerowskich, zakończył się przy współudziale delegatów Anglii i Francji zjazd niemieckiej partii socjaldemokratycznej który był jedną wielką manifestacją przeciw zjednoczeniu Niemiec.

4 W całej prasie amerykańskiej ukazały się inspirowane artykuły o konieczności powtórnego zdobycia przez Stany Zjednoczone przemysłowego Zagłębia Ruhry oraz nawołujące do natychmiastowego powołania do życia urzędu „dyktatora węgla". Dyktatorem tym oczywiście byłby Amerykanin.

Znaczenie tych faktów jest aż nadto jasne i nie ulega wątpliwości, że nie są one bez związku ze sobą. Wszystkie one wskazują na wzmożenie ofensywy amerykańskiej zmierzającej do przekształcenia zachodnich stref okupacyjnych Niemiec w główną bazę imperializmu dolarowego w Europie.

Po utworzeniu Rady Gospodarczej dla zachodnich stref okupacyjnych Niemiec pisaliśmy że jest to próba stworzenia prowizorycznego parlamentu w którym by skrajnie reakcyjna Bawaria odgrywała decydującą rolę.

Obecnie wydaje się, że ten kadłubowy parlament ma także nadać pozory legalności marionetkowemu państwu zachodnich Niemiec, które Amerykanie chcieliby widzieć w Europie.

Wystąpienie **SCHUMACHERA** na zjeździe partyjnym w Norymberdze potwierdza tezę, jakoby władze angielskie i amerykańskie uznały, że dojrzał czas podziału Niemiec na dwa lub nawet trzy organizmy państwowe. Schumacher rzucał się i pienił, gdy wspomniano o zjednoczeniu Niemiec. **„Nie to jest ważne** — krzyczał. **Dla nas ważniejszą jest zmiana polityki alianckiej w stosunku do zachodnich Niemiec... Łagodniejszy kurs będzie magnesem gospodarczym dla odbudowy Niemiec ze wszystkimi temu towarzyszącymi konsekwencjami politycznymi... „Plan Marshalla jest nie wykonalny bez odbudowy Niemiec... Kluczem czy Niemcy mają się stać ośrodkiem odbudowy Europy będzie stanowisko Anglosasów do zagadnienia demontażu... Demontaż byłby dla nas katastrofą".**

To ostatnie oświadczenie Schumachera jest prawdziwe. Demontaż fabryk zbrojeniowych byłby niewątpliwie katastrofą dla rewizjonistycznych Niemiec, które siły swoje czerpią z wielkich koncernów zbrojeniowych Zagłębia Ruhry. Stanowisko Schumachera marionetki anglosaskiej jest kluczem do zrozumienia anglo-amerykańskiej polityki w Niemczech. **„PLAN MARSHALLA" TO PRZEDE WSZYSTKIM ODBUDOWA PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO PRACUJĄCEGO NIE DLA ODBUDOWY EUROPY ALE DLA ZYSKU KAPITALISTÓW AMERYKAŃSKICH. Naturalnie dając pieniądze na odbudowę Niemiec, Amerykanie chcą być pewni swoich zysków i dążą do uzyskania kompletnej kontroli nad przemysłem...**

„Zainteresowanie jakie okazuje Bank Międzynarodowy dla odbudowy przemysłowego Zagłębia Ruhry jest bardzo wymowne — pisze zbliżony do rządu i kół wielkiej finansjery amerykański dziennik **„WASHINGTON POST".** Prezes Banku **MC CLOY** oświadczył, że jeżeli zostanie stworzony centralny urząd dla odbudowy Zagłębia Ruhry, na którego czele stanie wyposażony w dostateczne uprawnienia obywatel amerykański, znajdą się też pieniądze na odbudowę przemysłu niemieckiego. Dotychczas ludzie rządzący Zagłębiem Ruhry (Anglicy — W. P.) okazali się niezdolni do odbudowy Niemiec. A przecież odbudowa Zagłębia przemysłowego Niemiec jest zgodnie z planem Marshalla warunkiem poprzedzającym odbudowę Europy".

Schumacher i „Washington Post" zgadzają się. Cena za pożyczkę amerykańską jest przekazanie Stanom Zjednoczonym bogactw Zagłębia Ruhry i aby wszystko to działo się legalnie konieczne jest utworzenie marionetkowego rządu niemieckiego w strefach zachodnich, który by formalnie wyraził zgodę na dyktaturę amerykańską w Zagłębiu Ruhry. Plan ten oczywiście uzyskałby także aprobatę państw Zachodniej Europy, którym na Konferencji Paryskiej wyraźnie powiedziano, że o ile nie zgodzą się na odbudowę Niemiec nie dostaną ani centa pożyczki amerykańskiej. O układzie poczdamskim w USA, Anglii i kilku innych krajach widocznie już zapomniano.

Kto by stanął na czele takiego marionetkowego rządu niemieckiego?

Przyjazd Bruninga mówi sam za siebie. Znany amerykański Johannes **STEEL** pisze, że na krótko przed wyjazdem, Bruning otrzymał listę **„godnych zaufania"** Niemców, którzy cieszą się poparciem reakcyjnych kół amerykańskich i mogliby pełnić funkcje ministrów w ewentualnym rządzie Bruninga. Na liście tej figurują między innymi były kanclerz Rzeszy **WIRTH**, **kardynał von PREYSING, pastor NEUMUELLER, GISEVIUS, von KLEIST** oraz najbliższy współpracownik polityczny kardynała **FAULHABERA — JOSEPH MÜLLER.**

[illegible] **rządu i jakie jej rezultaty nie trudno się domyślić. WYSTARCZY PAMIĘTAĆ HISTORIĘ REPUBLIKI WEIMERSKIEJ, KTÓREJ PIERWSZYM KANCLERZEM BYŁ WŁAŚNIE BRUNING.**

W. PODGÓRSKI

Ludzie na świecie

podziwiają nasz hart ducha i wytrwałość w odbudowie kraju

Wywiad „Trybuny Robotniczej" z wojewodą śląsko-dąbrowskim tow. gen. A. Zawadzkim o jego wrażeniach z Francji i planach pracy na przyszłość

W NIEDZIELĘ WRÓCIŁ Z PODRÓŻY DO FRANCJI WOJEWODA ŚLĄSKO-DĄBROWSKI GENERAŁ TOW. ZAWADZKI. WOJEWODA BYŁ PRZEDSTAWICIELEM RADY PAŃSTWA NA III ZJAZD EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI, A PO ZJEŹDZIE ZWIEDZIŁ SZEREG OŚRODKÓW POLSKICH WE FRANCJI.

TOWARZYSZ WOJEWODA WRÓCIŁ Z NOWYMI SIŁAMI DO PRACY.

O SWYCH WRAŻENIACH Z POBYTU WE FRANCJI I PLANACH PRACY NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ OPOWIEDZIAŁ WOJEWODA TOW. ZAWADZKI WYSŁANNIKOWI „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" W PONIŻEJ ZAMIESZCZONYM WYWIADZIE:

JAKIE WRAŻENIA ODNIÓSŁ TOW. WOJEWODA Z III ZJAZDU EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI

Moje wrażenia ze zjazdu są jak najlepsze. Jestem zdania, że Rada Narodowa Polaków we Francji posiada widoki na ogarnięcie swymi wpływami i swym zasięgiem nowych, poważnych warstw Polonii francuskiej, jak również organizacji, które do Rady Polaków do czasu zjazdu nie przystały.

Bo trzeba Wam wiedzieć, że na III zjeździe było reprezentowanych 25 organizacji polskich. I tak: byli delegaci Organizacji Pomocy Ojczyźnie, liczącej 31 tysięcy członków, Związku Kobiet im. Marii Konopnickiej (20 tys.) Zw. Polaków, Uczestników Ruchu Oporu (6 tys.) Związku Harcerstwa Polskiego (6 tys.) Związku Młodzieży Polskiej Grunwald — (ok. 10 tys.), Związku Osadników i Robotników Rolnych (4 tys.) Zw. Dąbrowszczaków, Inżynierów i Techników, PPS OM TUR-u, Federacji Emigrantów (4 tys.), PPR (29 tys.) i in.

Cechą charakterystyczną III zjazdu w porównaniu do poprzednich było to, że objął on i te organizacje, które do Rady Polaków weszły dopiero na tym zjeździe. **Drugą zaś cechą** była całkowita swoboda wypowiadania się i krytyki oraz naprawdę podniosła, patriotyczna atmosfera, która pozwoliła po wyjaśnieniu wszelkich problemów emigracji dojść do pełnego porozumienia i jednomyślnego wyboru nowej Rady Narodowej.

Tematy omawiane na zjeździe, to przede wszystkim sprawa stosunku emigracji do kraju, do nowej rzeczywistości polskiej, i do powrotu emigrantów do ojczyzny.

Drugim kompleksem zagadnień były sprawy codziennych bolączek emigracji polskiej we Francji.

Z największym wzruszeniem muszę podkreślić wysoki patriotyzm uczestników zjazdu, który wyrażał się m. in. wypowiedzeniem, ogromnej większości, za całkowitym powrotem całej emigracji do ojczyzny, a w pierwszym rzędzie górników, wyspecjalizowanych robotników i chłopów. **Jeśli** idzie o chłopów, to muszę podkreślić ich troskę o możność zabrania inwentarza i narzędzi, których tak brak w kraju, a specjalnie na Ziemiach Odzyskanych.

Wyrażał się on i w ostrym potępieniu tych kół emigracji, które ulegając już to wpływom londyńskiej emigracji, już to ośrodkom kierowniczym p. Mikołajczyka i ich prasie zajmowały stanowisko wręcz antynarodowe namawiając bądź to **do emigrowania na obczyznę** bądź do pozostania poza krajem, sugerując im niemożliwość pogodzenia się z rzeczywistością Polski Ludowej.

Zresztą trzeba nadmienić, że wpływy ich na naszych braci, wpływy tych złowrogich ośrodków codziennie topnieją i po III zjeździe niewątpliwie topnieć będą w tempie przyśpieszonym.

W wielkiej mierze decyduje o tym młodzież polska we Francji, która choć urodzona na obczyźnie i nierzadko słabo znająca polski język przeżywa teraz prawdziwe odrodzenie poczucia narodowego.

JAK SIĘ TO ODRODZENIE OBJAWIA?

Proszę, podam parę przykładów.

Dziesięć tysięcy młodzieży uczy się na kursach języka polskiego. Niemała tu jest zasługa ambasady polskiej i konsulatów.

Dziś pracuje na terenie Francji około **470 nauczycieli Polaków** — (przed wojną 200). Młodzież we własnym zakresie prowadzi **13 kursów zawodowych**, a delegaci zapowiedzieli dalszy ich wzrost. **Istnieje 134 polskich świetlic, 103 zespoły teatralne, 97 klubów sportowych itd.**

A cała ta praca młodzieży i patriotycznego starszego społeczeństwa prowadzona jest pod kątem widzenia przygotowania się do powrotu do kraju.

Rozmawiałem na osobności z nauczycielami, rozmawiałem z harcerzami, „grunwaldczykami", OM TUR-owcami, z licznymi delegatami górników, chłopów, kobiet, organizacji katolickich, organizacji inżynierów i techników.

Rozmowy **wzruszyły mnie do głębi.** U młodych przebijała nie tylko chęć powrotu do kraju, ale wiara w Ojczyznę i możność kształcenia się, a u starszych troska o zapewnienie swym dzieciom i młodzieży wykształcenia i lepszej przyszłości, a zarazem chęć oddania wszystkich swych sił i zdolności krajowi.

Potem, po zjeździe będąc w terenie w północnej Francji przekonałem się z rozmów i spotkań, że wypowiedzi delegatów zjazdu wiernie oddawały nastroje mas polskich we Francji.

W północnej Francji przemawiałem na wiecu z udziałem kilku tysięcy Polaków w tym wielu uczestników Ruchu Oporu.

Każda moja wzmianka o powrocie do kraju podtrzymywana była entuzjastycznymi okrzykami ludności polskiej.

Po III zjeździe wyjechało już kilka transportów repatrianckich do Ojczyzny i nowe wciąż się szykują. I każdy taki wyjazd jest świętem i manifestacją patriotyczną jeszcze pozostałych w danej miejscowości.

PROBLEM REPATRIACJI — to jak powiedziałem jest pierwszą częścią zadań, stojących przed patriotycznymi, demokratycznymi kołami emigracji we Francji.

Drugim ważnym problemem — jest walka w obronie codziennych interesów polskiego ludu pracującego, opieka nad matką i dzieckiem, inwalidami pracy itd.

Tu, tak jak i w kraju mamy to samo zjawisko. Podobnie jak w kraju reakcja tworzy wspólny front przeciw Polsce Ludowej i interesom ludu. Na emigracji francuskiej widzi się, że przeciwnicy powrotu do kraju są podtrzymywani przez francuskich kapitalistów, obszarników zainteresowanych w wyzysku polskiego robotnika i chłopa no i rozumie się przez polski Londyn.

Jeszcze jedno chcę powiedzieć, ale to głównie pod adresem naszych rodaków, reemigrantów w kraju. Chodzi o listy wysyłane stąd do Francji. Jestem daleki od tego, by namawiać ich, by pisali do krewnych i przyjaciół smalone duby o pieczonych gołąbkach co same lecą do gąbki, w Polsce Ludowej, trzeba jednak pamiętać, że Francja jest daleko i stamtąd nie widać ruin Warszawy, Wybrzeża, ruin tysięcy miast i wsi polskich A po drugie — te ruiny obchodzą mniej wrogów Polski Ludowej, na emigracji, niż ich interes osobisty, czy klasowy.

Na III zjeździe wystąpiło szereg delegatów z tym, że ktoś zainteresowany organizuje w kraju pisanie negatywnych listów o sytuacji w Polsce.

Jaka to jest robota niech za przykład posłuży list, w którym pisze się, że reemigrantowi kazano łacić po 200 zł. podatku miesięcznie od każdego drzewka owocowego, w ogródku przydzielonym mu wraz z domkiem.

W innych listach porusza się bolączki repatriantów w miejscu osiedlenia, bolączki, które zostały usunięte wcześniej nim list doszedł adresata we Francji. Stwierdza to delegat, przytoczywszy treść następnego z kolei listu, gdy tymczasem narzekania pierwszego listu zostały już wykorzystane przez wrogą propagandę.

Z tych wszystkich względów — jednak radzę wszystkim ludziom dobrej woli, którzy wrócili do kraju i jeszcze nie zostali urządzeni, by byli powściągliwi w listach.

Odbyłem dotychczas w Zabrzu dwie konferencje z przedstawicielami górników z Francji i Belgii. Trzecia miała być w maju, lecz przeszkodził mi wyjazd do Francji. Uczynię to w najbliższym czasie. Tak jak poprzednie konferencje dały w rezultacie usunięcie i złagodzenie szeregu bolączek, to sądzę, że trzecia konferencja i następna dadzą też rezultaty.

Słowem chodzi o to, że jeszcze nikt nic nie zrobił narzekaniem. Trzeba tu wspólnie, z uporem pokonywać trudności, braki, bolączki i usuwać własne wady w młodym państwie ludowym.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA STAN ZDROWIA TOWARZYSZA WOJEWODY I JAKIE MACIE ZAMIARY W PRACY NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ?

Na zdrowiu czuję się doskonale co zresztą sami po mnie widzicie. **Nabrałem sił do pracy.** Tych sił starczy na dłuższy czas. A pracy jak zawsze jest i będzie dużo.

W niedzielę byłem już w Dobieszowicach na poświęceniu kamienia węgieln. pod budowę nowej szkoły. Wpadłem od razu w naszą kochaną atmosferę entuzjazmu i ofiarnej pracy. Na tej skromnej uroczystości powstania własnej szkoły było przecież parę tysięcy ludzi.

TRZECI WALNY ZJAZD
EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI
9-10-11 Maja 1947 r.

Maison de la Mutualité
24, Rue Saint-Victor
Paris (5e)

Dnia 10-go Maja 1947 r.

Drogi Generale!

W związku z III-cim Zjazdem Emigracji Polskiej we Francji i z obecnością Ob. Generała

My, górnicy pracujący w kopalniach francuskich zapewniamy Cię, Drogi Generale, że górnik polski we Francji nierozerwalnie związany jest z ukochaną Ojczyzną i pragnie powrócić jaknajprędzej do macierzy i wspólnie z górnikami w kraju przystąpić do wielkiego dzieła odbudowy zniszczonej ukochanej Ojczyzny.

Prosimy Cię, drogi Generale i Wojewodo Śląski przekaż naszym braciom górnikom, że tak długo póki trudności będą się piętrzyć przed nami będziemy walczyć z tymi trudnościami, by jaknajprędzej znaleźć się wśród górników polskich, na polskiej ziemi — Polski Ludowej.

Przy tej sposobności prosimy przekazać szczere i płomienne pozdrowienie naszym braciom górnikom w Polsce od wszystkich górników pracujących we Francji.

List górników polskich we Francji do gen. A. Zawadzkiego

JAK ROZWIJA SIĘ AKCJA BUDOWY SZKÓŁ I FUNDUSZU ODBUDOWY?

Rad jestem, że mimo przeciwności akcja Funduszu Odbudowy Szkół dopisuje i nie wątpię, że dopisze do końca. Musimy w tym roku pokryć dachem mury nowych szkół i sprowadzić jesienią nasze dzieci i młodzież do dziesiątków odbudowanych szkół.

Muszę się bliżej zapoznać ze stanem akcji przeciw-spekulacyjnej i nie wątpię że jak na innych odcinkach, tak i na tym czeka nas, w oparciu o szerokie rzesze pracujących pełne zwycięstwo.

JAKIE JESZCZE PROBLEMY BĘDĄ SZCZEGÓLNIE ABSORBOWAŁY TOWARZYSZA WOJEWODĘ W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI?

Problem uporządkowania do reszty sprawy własności na Ziemiach Odzyskanych i częściowo na Górnym Śląsku. Odbudowa zniszczonych wsi i miast z przyciągnięciem do tej akcji nie tylko środków przewidzianych planem inwestycyjnym i dotacji państwowych ale przez przyciągnięcie środków posiadanych przez inicjatywę prywatną.

Oto cała seria zagadnień z programu pracy.

Z odbudową zaś wsi na Opolszczyźnie wiąże się problem zasiewu jesiennego i wykorzystania resztek ziemi, dotychczas nie obsianej.

Wszczęta akcja kolonii i półkolonii dla dzieci i młodzieży będzie nadal rozwijana z maksimum wysiłków w tym kierunku. Chodzi nam nie tylko o to by obecnie więcej w nowe dziesiątki tysięcy niż w roku ubiegłym dzieci wyjechało z dusznych miast na słońce i powietrze, ale żeby były w lepszych warunkach i z lepszym wynikiem dla zdrowia ten czas spędziły.

Interesowałem się tą sprawą, telefonowałem z Paryża i teraz ciągle o niej myślę jako o akcji pierwszoplanowej i będę ją wspomagał wszelkimi środkami.

No a poza tym, z tego, co mi płk. Ziętek zreferował dziś, wynika, że wszystkiemu dalibyśmy radę łatwiej, gdybyśmy mieli więcej pieniędzy. Bo i Opera w krytycznym położeniu, i coś tam to **z Teatrem, to z Filharmonią** materialnie krucho.

Nasza Rada Kultury też ma poważne trudności finansowe. No a my tu w województwie śląsko dąbrowskim przywykliśmy nie robić ani kroku wstecz, tylko naprzód. Więc będziemy się bić o **utrzymanie i rozszerzenie zdobytych pozycji. Nasze województwo nie może uronić nic ze swych materialnych i kulturalnych zdobyczy, bo to one właśnie stanowią o jego nowym obliczu.**

CO JESZCZE TOWARZYSZ WOJEWODA CHCIAŁBY NAM POWIEDZIEĆ PO TYM OKRESIE WASZEJ NIEOBECNOŚCI

Na przywitanie z rodakami województwa śląsko-dąbrowskiego powiem, że ich serdecznie witam i zachęcam do wytrwałej i ofiarnej pracy. Mogę ich zapewnić, że nie mogłem po prostu doczekać się dnia powrotu do kraju. Piękna jest Francja, piękny Paryż, ale wolę Polskę. Zawsze dlatego że jako Polak, czuję się tylko tu, taj u siebie w domu, i dlatego, ie rozpierała mnie duma, gdy słyszałem jak uczciwi i bezstronni ludzie na świecie podziwiają nasz hart ducha, naszą wytrwałość i ofiarność, którą przejawiamy przy odbudowie swego kraju. A to pobudzało tęsknotę za krajem i niecierpliwość, żeby już znowu być przy swej pracy.

Przywiozłem ze sobą list od górników deleg. III Zjazdu Emigracji Polskiej we Francji. List ten Wam towarzyszu przekazuję, do ewentualnego wykorzystania, a zarazem od siebie łączę pozdrowienia dla całej braci górniczej, a reemigrantów z Francji w szczególności. Zresztą jak powiedziałem niedługo się spotkam, niestety nie ze wszystkimi, ale z ich delegatami.

WYWIAD PRZEPROWADZIŁ WYSZNACKI LESZEK

---

na ODRĄ

KESSELRING UŁASKAWIONY

Wyroki śmierci, dotyczące niemieckiego głównodowodzącego wojsk niemieckich we Włoszech, marsz. Kesselringa oraz gen. gen. Meltze i Hackensena zostały przez aliantów zamienione na karę dożywotniego więzienia.

JEDNOŚĆ NIEMIEC WARUNKIEM DOBROBYTU

W stolicy Saksonii obradował blok partii antyfaszystowskich i zebrał swe zasady w następującej odezwie:

„Blok antyfaszystowski będzie pracował i działał w celu zmniejszenia panującego w kraju niedostatku, spotęgowanego skutkami srogiej zimy. Partie dołożą wszelkich starań do złagodzenia skutków głodu i braku opału oraz poczynią starania o zapobieżenie w przyszłości podobnym okolicznościom. W celu wzmożenia eksportu, jako zapłaty za przywóz, partie antyfaszystowskie skłonią robotników do wydajniejszej i nadliczbowej pracy.

Partie socjalistyczne widzą w politycznej i gospodarczej jedności Niemiec nieodzowny warunek poprawy stosunków kraju. Namiastką tej jedności jest już stworzony w Saksonii jednolity blok partii antyfaszystowskich oraz związków zawodowych. W strefie sowieckiej zostało uczynione wszystko, co zgodne jest z ideą demokracji: przeprowadzono reformę rolną, wywłaszczono hitlerowców, podcięto egzystencję monopoli bez uszczuplenia inicjatywy prywatnej.

Konferencja moskiewska podłożyła już pierwsze podstawy pod koncepcję jedności gospodarczej i politycznej Niemiec.

Ambicją Niemców powinno być wydobycie się o własnych siłach z obecnego krytycznego położenia. Łączenie się partii w jedną całość zapowiada prowizorium rządu niemieckiego, który powinien być oparty na postulatach czystej demokracji. Jeśli ludność poprze decyzję partii a robotnicy wytężą siły do pracy, to wtedy będzie można wierzyć w jaśniejszą przyszłość.

Z pomocą przychodzą władze sowieckie, które kładą duży nacisk na rozwój niemieckiego przemysłu oraz produkcji rolniczej, zaopatrując zagrody wiejskie w potrzebne im maszyny.

Partie antyfaszystowskie, które osiągnęły ogromną większość mandatów w czasie wyborów, mogą twierdzić z całym spokojem, że wypowiadają opinię całego narodu. Wypowiadają one też w imieniu wszystkich obywateli niemieckich walkę głodowi i chłodowi oraz opowiadają się stanowczo za koncepcją politycznego i gospodarczego zjednoczenia Niemiec, jako gwarancji dostatku"

Ta odezwa jest dowodem korzystnych przemian, jakie zaszły w strefie radzieckiej.

Kiedy przejrzą Anglicy i Amerykanie?

RUDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO od pół roku na czele

Spośród wielu osiągnięć przemysłu węglowego, zdobyło Rudzkie Zjednoczenie specjalne miejsce, mianowicie przez pół roku, począwszy od 1 stycznia br. utrzymało się na czele wszystkich zjednoczeń w wykonaniu planu państwowego pod względem wydobycia, osiągając najwyższy procent.

	wyk. planu		wyk. planu
w styczniu	— 107,2 proc.	w kwietniu	— 103,— proc.
w lutym	— 99,3 proc.	w maju	— 107,7 proc.
w marcu	— 103,4 proc.	w czerwcu	— 105,— proc.

Łącznie w I. półroczu wydobyto węgla 3.140.593 tony, czyli przekroczono plan państwowy o 128.613 ton, t. j. 4,3 procent.

Od pół roku również utrzymuje się ono na 2-gim miejscu w całym przemyśle węglowym pod względem wydajności na głowę.

w styczniu osiągnięto	—	1.272 kg na głowę
w lutym „	—	1.237 „ „ „
w marcu „	—	1.265 „ „ „
w kwietniu „	—	1.278 „ „ „
w maju „	—	1.285 „ „ „
w czerwcu „	—	1.308 „ „ „

Uzyskanie tego rodzaju wyników, nie jest rzeczą zwykłą. Nie jest to wypadek sporadyczny osiągnięcia jakiegoś sukcesu. Wyniki te świadczą o stałym dążeniu i wysiłku całej masy pracowniczej Rudzkiego Zjednoczenia, o skoordynowaniu współpracy górnika, inżyniera, technika i dyrekcji.

Trudności **do pokonania** są nie byle jakie, przede wszystkim trudności materiałowe, których zwalczanie wymaga wielkiej zaradności, współpracy i porozumienia z pracownikami **na każdym szczeblu pracy.**

Druga trudność stanowią braki w materiale ludzkim. Dla zwerbowania pracowników rozwinął RZPW (Wydział Mobilizacji Sił Roboczych) silną akcję werbunkową w kraju (przez pół roku przeszło przez Wydział około 3.500 zgłoszeń) i za granicą biorąc udział w repatriacyjnej akcji górników z Francji, Belgii i Rumunii. Kilka transportów przyjęło już Rudzkie Zjednoczenie, ostatni transport 18 maja br. z Francji. Obecnie oczekuje się na transporty z Francji i Rumunii.

Z akcją repatriacyjną wiąże się ściśle kwestia przygotowania mieszkań dla górników. Dział Budowlany RZPW przeprowadził remont wielu mieszkań zniszczonych wojennymi działaniami w Bytomiu, Stolarzowicach i Miechowicach. Mieszkania te zostały już oddane do użytku repatriantom.

Z transportu domków fińskich dla górnictwa — otrzymało RZPW 500 sztuk i buduje się już kolonię tych domków w Chruszczowie obok kopalni Szombierki. Praca postępuje szybko naprzód.

Najważniejszym przedsięwzięciem jednak jest budowa osiedla górniczego w Kędzierzynie na Ziemi Opolskiej. Remontuje się tam przeszło 100 bloków mieszkalnych. 120 mieszkań zostało już oddanych do użytku, w ciągu najbliższych 2 miesięcy odda się do użytku dalszych 300 mieszkań.

Z powodu swego centralnego położenia między innymi zjednoczeniami, akcję budowlaną musiało RZPW przenieść na peryferie swego zasięgu. Oprócz tych poważnych, ogólnych osiągnięć — w które dało wkład całe Zjednoczenie Rudzkie, ma ono do zanotowania w ciągu dwóch przeszło lat — cały szereg sukcesów poszczególnych kopalń.

Między jednokrotnymi wyróżnieniami w wyścigu o honorowy Sztandar Pracy, załoga kopalni Pokój zdobyła ten sztandar 3-krotnie, otrzymując go na własność. Ostatnio za miesiąc maj zdobyła Sztandar Pracy kopalnia Bobrek.

W końcu trzeba dodać, że Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, jako jedno z pierwszych zjednoczeń — zdobyło Sztandar Zjednoczenia Gospodarczego, dając tym dowód, że nie tylko potrafi pracować wydajnie, ale i gospodarzyć oszczędnie.

Umowa kulturalna między Polską a Czechosłowacją

jest bramą wzmożonej wymiany dóbr kulturalnych

(Oświadczenie czechosłowackiego ministra informacji dr. Wacława Kopecky'ego)

(Specjalne oświadczenie czechosłowackiego ministra informacji dr. Wacława Kopecky'ego złożone na ręce przedstawiciela Robotniczej Agencji Prasowej).

Dnia 5 na Hradczynie w Pradze czeskiej odbyło się uroczyste podpisanie umów gospodarczych i kulturalnych między Polską i Czechosłowacją. W czasie podpisywania umów przedstawiciel Robotniczej Agencji Prasowej uzyskał od czechosłowackiego ministra informacji dr. Wacława Kopecky'ego jednego z wybitniejszych działaczy Czeskiej Partii Komunistycznej, następujące oświadczenie:

— Uważam umowę kulturalną polsko-czesko-słowacką za wielkie wydarzenie historyczne, wydarzenie to musi wywołać radość w całym słowiańskim świecie, ponieważ umowa ta wiąże w sposób trwały wysoką kulturę polską z niemniej dojrzałą kulturą czechosłowacką, co stanowić będzie jeszcze jeden łącznik naszego dobrosąsiedzkiego i przyjaznego współżycia. Otwiera ona bramy dla wzmożonej wymiany dóbr kulturalnych i zobowiązuje nas do pracy nad wzajemnym wytwarzaniem psychicznej atmosfery całkowitego braterstwa między naszymi narodami. Oznacza to między innymi,, że my tu w Czechosłowacji będziemy wykorzeniali resztki starych niechęci i uprzedzeń i wychowywali lud czeskosłowacki w miłości dla narodu polskiego.

Jesteśmy świadomi, że tylko dzięki wielkiemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem i powstaniu w Polsce i Czechosłowacji rządów ludowych zawdzięczamy, to, że możemy być prawdziwie bratnimi narodami o czym nie wolno nam już nigdy zapominać: Łączy nas obecnie ustrój ludowy. Zbliża również fakt, że nasz rozwój kulturalny i gospodarczy osiągamy w podobny sposób — my na drodze planu dwuletniego, a Polska — trzyletniego. Korzystam z okazji aby za pośrednictwem Robotniczej Agencji Prasowej przekazać w imieniu klasy robotniczej Czechosłowacji serdeczne pozdrowienia dla polskich robotników budowniczych lepszej przyszłości swego Państwa a naszego sojusznika,

Dr. WACŁAW KOPECKY

Z walki o Polskę Ludową nie wycofamy się nigdy...

Zakończenie XIV kursu Woj. Szkoły Partyjnej w Katowicach

W ub. sobotę w sali Domu Kultury i Oświaty Zw. Zaw. w Katowicach odbyła się niecodzienna uroczystość. Było nią zakończenie XIV-go, a pierwszego, trwającego 3 miesiące kursu partyjnego.

Stu kilkunastu słuchaczy, zdało egzamin specjalnej wiedzy — partyjno-ideologicznej, gospodarczej, historycznej i politycznej.

Na uroczystość sobotnią przybyli przedstawiciele KW PPR, z tow. Nowakiem, II sekretarzem na czele.

Na długo przed rozpoczęciem właściwych uroczystości sala rozbrzmiewała śpiewem robotniczych i rewolucyjnych pieśni.

Nastrój święta i radości panuje wśród ludzi, którzy jutro pójdą w teren by w praktyce urzeczywistniać linię partii.

Zabiera głos, oklaskiwany gorąco, kierownik szkoły **tow. Berler.** Po kilku powitalnych słowach, tow. Berler oddaje głos tow. Nowakowi.

Tow. Nowak wita wszystkich nowych działaczy partyjnych, wyrażając nadzieję, że staną się oni zastrzykiem nowych sił w pracy partyjnej.

„Wy będziecie — powiedział tow. Nowak — **wychowywać setki tysięcy nowych, uświadomionych peperowców. A będziecie ich tak wychowywali, jak was wychowywano".**

Tow. Nowak nawiązując do historii szkół partyjnych w okresie nielegalności, **wskazał na głęboką łączność tamtych kuźni nowych kadr partyjnych i dzisiejszych. I tamte kadry wychowywane teoretycznie były w ogniu walk o uświadomienie i wolność klasy robotniczej i te dzisiejsze kadry peperowskie wychowywane są w ogniu niemniej uporczywej i twardej walki o jedność klasy robotniczej, o utrwalenie władzy ludowej w Polsce.**

„Rewolucjonista musi zawsze i wszędzie się uczyć. Marksizm jest potężną nauką. która co dzień wzbogaca się rzeczywistością.

Rzeczywistość wzbogaca ją o coraz to nowe doświadczenia praktyczne. Uczyliście się dobrze i wytrwale. Tak uczyć musicie się ciągle na pracy partyjnej w terenie".

Okrzykiem na cześć wodza naszej partii **tow. Wiesława,** podchwyconym entuzjastycznie przez słuchaczy, zakończył tow. Nowak swoje przemówienie.

W imieniu wykładowców przemówił **tow. Stasiak.** W prostych, serdecznych słowach życzył absolwentom jak największych zwycięstw w ich pracy w terenie.

Następnie mówili sami słuchacze szkoły. Wszyscy oni wyrażali wdzięczność kierownictwu i wykładowcom.

Tow. Kołodziej — autochton z Opolszczyzny powiedział m. in. nawiązując do warunków życia Polaków w niemieckiej niewoli:

„W czasach niemieckiego i hitlerowskiego ucisku nie daliśmy sobie wydrzeć mowy i narodowości polskiej. W latach dwudziestych chwyciliśmy za broń, aby pokazać, że jesteśmy Polakami. Ale nie mieliśmy tego szczęścia powrotu do Polski. Dla Niemców wszystko było w Niemczech. My byliśmy białymi Murzynami.

Nasze „dziołchy' i chłopcy musieli wyjeżdżać do „Hanowrów", na „Saksy" i gdzie indziej, do ciężkich, niewolniczych robót.

Teraz — nikt więcej nas już nie rozbije. Jesteśmy jednej krwi. Jesteśmy córkami i synami jednej matki — Polski Ludowej. W pracy partyjnej na Opolszczyźnie będziemy krzewić i umacniać w dobrym ludzie opolskim kult i miłość dla tej Ludowej Polski".

Ostatni mówił tow. Berler, kierownik szkoły.

„Chcę wam podziękować za waszą pracę, wam ludziom od młota i pługa, ludziom ciężkiej pracy. Nikt z was nie wycofał się z trudu tej trzymiesięcznej nauki, jak nikt nie wycofał się przedtem z akcji reformy rolnej, referendum i wyborczej. Bądźcie zawsze powiązani z masami i służcie całym życiem tym masom pracującym. Z walki o Polskę Ludową nie wycofamy się nigdy".

Po przemówieniach absolwenci odśpiewali „Międzynarodówkę". Odbyła się również krótka część artystyczna z orkiestrą, deklamacjami itp.

Ostatni wspólny wieczór, towarzysze-absolwenci spędzili w świetlicy KW PPR przy wspólnej kolacji.

T.B.

Sprzedaż drewna opałowego

w lasach państwowych

Celem zaopatrzenia ludności w opał przed nastaniem zimy, Ministerstwo Leśnictwa wydało zarządzenie, w myśl którego wszystkie dyrekcje lasów państwowych sprzedawać będą miejscowej ludności drewno opałowe, t. j. szczapy, wałki, gałęzie i chrust.

Z terenów, na których zapotrzebowanie rynku miejscowego przekraczać będzie posiadane zapasy, Ministerstwo Leśnictwa ogranicza wywóz drewna na inne tereny.

Dla możliwie całkowitego pokrycia zapotrzebowania na drewno opałowe, szczególnie na terenach, na których zapotrzebowanie jest większe, od posiadanych zapasów, będzie sprzedawana karpina opałowa, leżanina oraz ściółka.

Nadleśnictwa państwowe będą dokonywać sprzedaży wymienionego drewna opałowego, zasadniczo po cenie obowiązującego cennika, z tym jednak, że w niektórych rejonach kraju przewiduje się możliwość obniżki cen.

Elektryfikacja wsi

We wsi Staniątki pow. bocheński odbyło się poświęcenie nowowybudowanej sieci i urządzeń elektrycznych. Wieś Staniątki, licząca ponad 2 tys. mieszkańców przeprowadziła instalację miejscową własnym kosztem około 1 miliona złotych.

Czy pomarańcze są szkodliwe?

Zdawało by się, że te egzotyczne owoce są raczej pożyteczne. A jednak sprawiły one nie lada kłopot p. **Edwardowi Bieleckiemu,** kupcowi z „amatorstwa", czyli po prostu pośrednikowi. (Zaszczycał on swą osobą miasto Katowice).

Zajmując się handlem łańcuszkowym, doszedł on, jak widać, do wniosku, że słuszna była stara zasada „cukier krzepi fabrykantów", na jej wzór stworzył on nową: „pomarańcze krzepią kupców".

Krzepiły one p. Bieleckiego poważnie; sprzedawał je po 150 — 180 zł za sztukę, czyli 1000—1200 za kilogram, podczas gdy cena dozwolona wynosiła 700 zł za kg. Lepiej jeszcze zarabiał na cytrynach, sprzedając je ze 150 procentowym zyskiem.

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami ma, jak widać, odmienne zasady. Nieborak spędzi 6 miesięcy w obozie pracy.

x x x

A teraz maleńka dygresja: W dalekich, egzotycznych krajach ludzie hodują owoce. **Odsprzedają je z zarobkiem. Opakowują je** starannie, bo owoc jest wrażliwy na wilgoć i gorąco. Te owoce wędrują po lądach i morzach, nim dotrą do nas. Transport kosztuje drogo. Gdy wreszcie przybywają, trzeba je przeładować i przewieźć, nim dotrą do hurtownika.

Hurtownik sprzedaje towar z zyskiem detalistom. — Wszystko to razem kosztuje, biorąc przykład cytryny, 22 zł za sztukę. Kupcowi wolno wziąć za cytrynę u klienta 30 zł. To znaczy, że kupiec otrzymuje — za podanie klientowi cytryny — 30 proc. jej całkowitego kosztu. Czy to nie dosyć?

Cóż to oznacza, jeżeli kupiec bierze za cytrynę u konsumenta 75 zł? — Znaczy to, że hodowla, opakowanie, zysk przedsiębiorcy zagranicznego, transport, przeładunek i zysk hurtownika wynoszą o połowę mniej, niż krótka dróżka z szuflady lub skrzyni — na ladę.

Jak nazwać ten proceder?

(fl).



W portach polskich wre ruch...

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

„Zur kleinen Konditorei"

Taki napis o rozmiarach 1 metr. na 3 widnieje do tej pory bynajmniej nie gdzieś w zapadłym kącie, ale w Załężu, przy głównej drodze z Katowic do Chorzowa, na domu narożnym ulic Janasa i Wojciechowskiego.

W tej sprawie interweniował osobiście przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PPR wraz z kierownikiem okręgu śląsko-dąbrowskiego PZZ w miejscowym komisariacie M. O. Otrzymali odpowiedź, że niestety administrator mimo upomnień do tej pory szyldu nie usunął. Na zwróconą uwagę, że M. O. może wykonać środkami przymusowymi swoje zarządzenie, zapewniono nas, że w ciągu kilku godzin szyld zniknie. Mimo to, szyld nadal wisi na swoim miejscu. Nie będziemy się tu zajmować na razie osobą administratora. Rzeczą ważniejszą jest w tej chwili bierność miejscowego komisariatu M. O., który rozporządza wyraźnymi podstawami prawnymi i środkami przymusowymi. Akcja prasowa czy też społeczno-organizacyjna będzie zupełnie bezcelowa, jeśli lokalny czynnik urzędowy nie będzie jej udzielał sprawnego poparcia. Tę bierność władze przełożone muszą stanowczo zlikwidować.

Oczekujemy udzielenia w krótkim czasie wyjaśnienia ze strony wojewódzkiej komendy M. O. na łamach „Trybuny Czytelników", że szyld został zlikwidowany, administrator pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a winni karygodnego niedopatrzenia funkcjonariusze milicyjni do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Okręg Śląsko-Dąbrowski PZZ.

Słowo ma wojewódzka komenda M. O. w Katowicach (Red.)

Tak się nie postępuje z nauczycielami

Od nauczycielki A. D. (Katowice) otrzymaliśmy list:

Szanowna Redakcjo!

Zwracam się do Szanownej Redakcji z pewnym zażaleniem.

Jestem nauczycielką i jako taka z końcem roku szkolnego bardzo wyczerpana i przy tym chora na serce.

Złożyłam wniosek do Zarządu Sekcji Wczasów Związku Nauczycielstwa w Katowicach o wysłanie mnie na dwutygodniowy turnus do Puszczykowa. Przyznano mi termin 1 lipca b. r. i umieszczono na liście wyjeżdżających. Uważając sprawę za załatwioną odrzuciłam kilka innych propozycji a wśród nich wyjazd jako wykładowca na kurs nauczycielski.

Ostatnia ta odmowa przyszła mi z trudem, gdyż w ciągu 3 tygodni mogłam zarobić od 3 do 4 tysięcy zł., miałam prawo zabrać rodzinę, utrzymanie bez płatne, a do tego kursy takie odbywają się w miejscowościach letniskowych.

Trudno mi było więc odmówić, lecz chciałam się leczyć.

27-go czerwca zgłosiłam się do Związku po bilet na wyjazd. I wtedy okazało się, że pan od wczasów wykreślił mnie z listy.

Usprawiedliwiał się ten pan, że otrzymał on rozporządzenie z Warszawy by przeznaczyć turnusy sierpniowe w Puszczykowie tylko dla nauczycieli zatrudnionych w Śląskich Zakładach Technicznych wobec tego nauczycieli innych szkół, którzy byli przeznaczeni na wyjazd w sierpniu przeniósł na lipiec, a mnie która była wyznaczona na lipiec wykreślił.

Nie jest ważna ta, czy inna przyczyna. Ważnym jest fakt, że bez uprzedzenia, z wielką łatwością wykreśla się ludzi z urlopu jednym pociągnięciem pióra. Czyż nie można było mnie zawiadomić? Czyż nie można było przedsięwziąć kroków, aby urlopy nauczycieli Śląskich Zakładów Technicznych nie odbywały się kosztem nauczycieli innych uczelni?

O ile nam wiadomo, „pan od wczasów" — to ob. Biernacki ze Śląskich Zakładów Technicznych. A więc człowiek, który powinien rozumieć co znaczy dla nauczyciela 2 tygodniowy wypoczynek i leczenie. Cóż by się złego stało, gdyby p. Biernacki poinformował skreślonych z listy wcześniej, poradził by im jak urządzić swój urlop' Tak nie postępuje się z nauczycielami, których ciężką pracę należy cenić (Red.).

Słusznie!

Ob. K. S. pisze nam:

Zdawało by się, jak nieraz słuchając napomnień przez „Polskie Radio", że kto nie przerejestuje do 15 lipca radioodbiornika będzie uważany za nielegalnego posiadacza radia, że to b. prosto załatwić. Ale... Zgłosiłem się w Urz. Pocztowym w Sosnowcu 20 czerwca 1947 r., celem przerejestrowania radia o godz. 9,45. Stanąłem w ogonku 12-ty czekając; do godziny 11-tej zostało załatwione 5 osób. Jo zostałem 7-my. Zwracam się do tej urzędniczki czy będę załatwiony? — odpowiedź! „Niestety do południa nic. Więcej nie załatwię jak cztery osoby na godzinę". Nie mogłem pozostać bo musiałem iść do pracy. Po raz drugi zgłosiłem się 25 czerwca o godz. 17,10 Trafiłem, że nie było interesantów, więc zgłaszam swój odbiornik i tłumaczę, że mój odbiornik jest zarejestrowany i trzeba tylko przerejestrować go przez pocztę. Urzędniczka oświadcza— „Pan musi wypełnić kartę zgłoszenia i przynieść jutro, bo dzisiaj jestem sama więc nie załatwiam".

Po raz 3 zgłosiłem się 30 czerwca 1947 r. i znowu nie zostałem załatwiony bo nie miałem zaświadczenia pracy. Zaznaczam, że mieszkam 4 km od poczty.

Winę ponosi przede wszystkim „Polskie Radio". Winno ono do każdego radioabonenta pocztą wysłać kartę zgłoszenia i pouczenie. Opłatę za druk każdy zapłaciłby przy rejestracji. Z tego byłoby dwie korzyści: 1) ułatwiło by obywatelom załatwienie sprawy, 2) Nie było by powodów do szemrania i niezadowolenia z naszych urzędów.

Z poważaniem K. S.

Dolnośląskie uzdrowiska

CIEPLICKIE ATRAKCJE

Czarodziejskie źródełka

Atrakcją Cieplic-Zdroju są przede wszystkim **cieplice,** tj. źródła, które nie podgrzewane przez ludzi mają temperaturę wody dochodzącą do 44° C. Wody miękkie, ciepłe, leczące reumatyzm we wszelkiej postaci, artretyzm, stany zapalne nerwów, stany pourazowe (leczenie inwa-



lidów wojny i pracy), porażenia, stany zapalne (wysięki, zrosty), choroby kobiece.

Wchodzi sobie taki inwalida, który normalnie nie może ruszać rękami, czy nogami do jednego z trzech basenów, razem z 11-toma podobnymi kalekami i w wodzie cieplicznej czuje się tak świetnie, że mu się pływać zachciewa jak rybce. Po wyjściu z kąpieli znów się ruszać nie może, ale „nie od razu zdrowie odbudowano". Nie rzadkie są wypadki, że po miesiącu leczenia ktoś, kogo przywieźli na noszach, chodzi, nawet biega. Jest taka salka w zakładzie, jedyna w swoim rodzaju: leżą w niej **stosy kul, zostawionych przez uzdrowionych pacjentów.** Przybyli tu o kulach, wychodzą na zdrowych nogach, kul ze sobą nie biorą, zostawiają, nie chcą o nich wiedzieć.

Samo sanatorium sprawia wrażenie pałacu: biało, szaro, srebrnie, niebiesko, błyszcząco, kafelkowo.

Przyjeżdżała tu często Marysieńka Sobieska, a i król Jan o Cieplice zawadzał. Na cześć królowej jedno ze źródeł nazwano jej imieniem.

W pałacu chodzą o laskach i kulach nieszczęśliwi, powykręcani przez ischias, poddani lekarzy-balneologów. **Balneolodzy** to lekarze, którzy wiedzą dokładnie, jak stosować kurację wodną. Władcy czarodziejskich ciepłych źródełek. Trudna i odpowiedzialna specjalność. Czasem jeden stopień różnicy temperatury lub kilka minut przedłużonego lub skróconego czasu kąpieli może decydować o wynikach kuracji.

Balneologów w Polsce mamy mało. Ci którzy są, to entuzjaści swojego zawodu. Gdyby było ich więcej, i gdyby lekarze innych specjalności więcej uwagi i zrozumienia poświęcali tej dziedzinie wiedzy, niewątpliwie znacznie zmniejszyłaby się liczba osób „bolejących".

Gdyby... Gdyby też lekarze i zwykli śmiertelnicy nie lekceważyli sobie początków choroby, gdyby wziąwszy pod uwagę warunki w jakich pracują i skutki stąd w przyszłości wynikające zechcieli, przy najmniejszych objawach schorzenia leczyć się „na zapas", profilaktycznie! Tacy np. górnicy z Wałbrzycha, pełzający przy pracy po wodzie, robotnicy kanalizacyjni, wszyscy ci, którzy muszą pracować w wilgoci — czyż nie im powinny służyć przede wszystkim Cieplice? Czyż instytucje, w których pracują nie powinny wysyłać ich do miejsc, skąd czerpie się zdrowie? Pod karą utraty posady w razie oporu! Chcesz pracować 10 lat bracie, a potem chorować? Nie, nie ma tak dobrze! Będziesz sobie pracował 30 lat, państwo cię potrzebuje. Masz forsę i jazda. Trzy tygodnie dbałości o szanowne twe zdrowie, to dobrze zrozumiały państwowy interes.

Pewnie, tak być powinno, na razie jednak tak nie jest. Instytucje wysyłają pracowników na leczenie gdy ich już „pokręci", lekarze mylą się w diagnozach i wysyłają ich nie tam, gdzie potrzeba, dzień kuracjusza w Cieplicach musi kosztować 1.000 zł. co jest nie drogo, ale bardzo dużo pieniędzy, obsługa przyzwyczajona jest do napiwków i lepiej traktuje tego, co więcej daje. (Dyrekcja Cieplic walczy z tym zresztą podobno skutecznie — kąpielowy dostaje 10% od zabiegu i więcej nie wolno mu dawać), a na dodatek wszystkiego dzieje się tu to samo, co prawie we wszystkich miejscowościach zdrojowiskowych: pensjonaty i okoliczne wille zajęły wczasy. Wczasy — rzecz piękna, jeżdżą na nie ludzie zdrowi, którzy się nie leczą, a zajmują miejsca przeznaczone dla chorych. Tak jak by nie było kilkunastu niemniej pięknych miejscowości w okolicy Cieplic z tym samym radoczynnym wspaniałym powietrzem, miejscowości „świecących" pustkami.

Fantazja natury

Teatr, kino, lokale rozrywkowe to też pociągające atrakcje, ale można je ujrzeć również gdzie indziej. Jest jednak jeszcze coś, poza czarodziejskimi źródłami, co warto obejrzeć, co nie leczy ciała, ale za to wyobraźni pozwala bujać po szerokich przestrzeniach świata: **Niezmiernie bogate zbiory owadów i ptaków**

Oto ogromna drapieżna **papuga Nestori.** Rzuca się na owce, wyrywając z nich kawały mięsa. 6% owiec ginie z jej szponów w Australii. A tu największy zbiór **kolibrów** w Europie. Małe ptaszki, wielkości naszych motyli. **Albatros** — szybowiec mórz egzotycznych rozpiął swe kształtne skrzydła na szerokość 4 metrów, patrząc na nas z góry szklanymi oczyma.

Zbiór jajek ptasich. **7.600 jaj** od największych do całkiem maleńkich.

Jajo strusia, który żył przed 40 tysiącami lat na Madagaskarze. Są na świecie trzy takie okazy: w Paryżu, Londynie i Cieplicach. Jajo większe 184,62 razy od kurzego.

Wspaniałe kolorowe egzotyczne motyle, pająki, ptaszniki, skorpiony.

Romantyczna para ptaków z Nowej Gwinei. Nazywają się **„ptaki altankowe".** Na gody swe budują gniazdo — altanę, w której króluje ona. Że on trzyma sztuczny kwiat orchidei w dzióbku, to nie przypadek, ani fantazja tego, który urządzał muzeum. Mąż ptaszek jest zakochanym, który znosi codziennie do gniazda świeże orchideje (oglądając ten okaz wszystkie panie wzdychają). Podobno, gdy zdarzy się pożar altanki, ptaki lecą nad wodę, zanurzają się w niej, wracają i otrzepywaniem wody z mokrych piórek, starają się ogień zgasić.

Inny dziwak, też skrzydlatej natury: **dzioborożec.** Ten ma inny system okazywania miłości. Gdy żona wysiaduje pisklęta, zamurowuje ją w gnieździe, otworze, a sam donosi jej pokarm.

Dla znawców

Człowiek też miewa fantazję, którą doskonali z postępem techniki. Wyrazem jej w muzem cieplickim jest zbiór **starej broni,** też podobno jeden z najbogatszych tego rodzaju na świecie.

I jeszcze jeden zbiór: biblioteka im. J. S. Bandkiego (Bandkie, historyk polski, pocz. XIX w., wykładał we Wrocławiu, a potem w Krakowie). **Zbiór książek** zawierający 80 tys. tomów w jęz. przeważnie polskim i niemieckim, z tego 11 tys. tomów to „Silesiada" — rzeczy o Śląsku.

Biblioteka jest bogata i niezmiernie ciekawa, jest to zresztą atrakcja nie tyle dla ogółu, ile dla znawców naukowców i studentów, którzy mają tu stację naukową. Mają specjalne pokoje i możność spokojnej pracy.

Przy okazji **apel z biblioteki do wszystkich firm wydawniczych, o przysyłanie egzemplarzy okazowych.**

O atrakcjach turystycznych Cieplic opowie następny reportaż.

M. K.

Zw. Uczestn. Walki Zbrojnej organizuje kolonie i obozy.

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Katowicach zawiadamia podopiecznych członków Związku, znajdujących się w ciężkich warunkach materialnych, aby niezwłocznie zgłosili w oddziałach powiatowych lub miejskich Związku dzieci na wyjazd na kolonie. Pobyt bezpłatny,

Wszystkie oddziały Związku na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego będą przyjmowały zgłoszenia na kolonie letnie do 10 lipca br. Wykazy zgłoszonych dzieci przesłać do Zarządu Wojew. najpóźniej do 15-go lipca br.

Termin wyjazdu i miejscowość poda Zarząd Wojewódzki w odpowiednim czasie do wiadomości zainteresowanych.

Termin zgłaszania kandydatów upływa z dniem 11 lipca 1947 r.

W poszukiwaniu nowych złóż węgla

Śmiałe przedsięwzięcie kop. „Siemianowice"

Węgla mamy pod dostatkiem, toteż paradoksem wydaje się poszukiwanie nowych złóż. W zasadzie nie jest to poszukiwanie, lecz udostępnienie nowych warstw kopalni, która projektuje zwiększenie wydobycia, przez dotarcie do dalszych pokładów. Roboty tego rodzaju wymagają należytego opracowania, pomysłowości i kosztów. Jak z tych poważnych zadań wywiązuje się **kopalnia „Siemianowice"** świadczą następujące fakty:

W celu udostępnienia dotychczas nieeksploatowanych t. zw. pokładów łękowych przystąpiono w styczniu 1946 r. do przebicia szybu „ślepego" z poziomu 320 m w górę. Prace te będą ukończone w bieżącym roku, po czym nastąpi instalacja urządzeń transportowych i roboty przygotowawcze do eksploatacji tych nowych pokładów. Szyb będzie posiadał 132 mtr. wysokości i 4,25 metrów średnicy. **Wykonanie szybu udostępni nowe zapasy węgla, obliczone na około 14 milionów ton.**

Do najśmielszych i poważnych zamierzeń kopalni „Siemianowice" należy udostępnienie pokładu o średniej grubości 1,5 metra, nad którym i pod którym znajdują się eksploatowane obecnie pokłady grubsze. Pokładowi temu grozi zawalenie, a w związku z tym poważna strata majątku narodowego — około **9 milionów ton węgla.** Eksploatacja tego rodzaju jest bardzo ciężka, a często niemożliwa ze względu na spękanie skał i połączone z tym wielkie ciśnienia, niebezpieczeństwo przenikania gazów i t. p. Mimo to, mając na uwadze uratowanie tak znacznych zasobów węgla, przystąpiono w marcu do wykonania 80 metrów bieżących przekopu przewozowego i 46 metrów bież. przekopu wentylacyjnego.

Mimo wielu trudności technicznych będą czynione **wszelkie dalsze próby,** od wyniku których zależy, czy wydrzemy ziemi 9 milionów ton węgla, czy też należy uważać go za stracony.

Oprócz tego, w roku bieżącym przystąpiono do budowy przekopu na poziomie 182 metrów. Przez wykonanie 550 metrów bieżących przekopu uzyskane będzie połączenie z już istniejącymi odcinkami. W ten sposób powstanie nowy poziom, który **udostępni złoża obliczone na 10 mil. ton węgla w południowo-wschodniej części kopalni.**

Udostępnienie tych wszystkich zapasów pozwoli na wydatne podniesienie wydobycia węgla w ciągu 15 najbliższych lat.

Kopalnia „Siemianowice" prowadzi cały szereg prac inwestycyjnych, które pochłonęły w roku 1946 **poważną kwotę 6.200 mil. złotych.**

W planie inwestycyjnym na najbliższe lata przewidziana jest **budowa nowej sortowni i płóczki węgla, co ma poważne** znaczenie dla eksploatacji węgla z pokładów zanieczyszczonych.

W celu przysporzenia kopalni nowych „poszukiwaczy" podziemnych skarbów, **w miejscowej szkole zawodowej pobiera naukę 280 uczniów,** którzy powiększą szeregi budowniczych nowych szybów i odkrywców dalszych pokładów węgla. S-ki

Rejestracja kart zaopatrzenia w Chorzowie

Referat Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Chorzowie podaje do wiadomości, że z dniem **6. lipca 1947** r. rozpocznie się rejestracja kart zaopatrzenia za II kwartał 1947 r. (kwiecień, maj, czerwiec) oraz kart odzieżowych na miesiące lipiec i sierpień, wydanych ludności tut, miasta.

W związku z tym zakłady pracy obowiązane są do zestawienia imiennych wykazów, zawierających następujące dane: **L. p., nazwisko i imię, dokładny adres. mies. kwiecień, maj, czerwiec, oraz drugi wykaz zawierający następujące dane: L. p., nazwisko i imię, dokładny adres, mies., lipiec i sierpień.**

Do sporządzonych wykazów zakłady pracy dołączą karty zaopatrzenia I, kat. z IV kuponem rejestracyjnym, oraz karty odzieżowe. Rejestrację przeprowadzą następujące punkty rozdzielcze:

a) dla zakładów pracy, zatrudniających powyżej 50 pracowników, **Oddział „Społem" Chorzów, ul.** Powstańców 4.

b) dla zakładów pracy zatrudniających poniżej 50 pracowników sklep tekstylny **Zw. b. Więźniów** Polit. Chorzów. ul. Wolności 26.

c) dla pobierających karty indywidualnie, **Śl. Spółdz. Spoż., Chorzów, ul. Wolności 32.**

Rejestracja kart zaopatrzenia za II. kwartał jak też rejestracja kart odzieżowych za lipiec i sierpień b. r. musi być przeprowadzona **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 lipca br.** Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Równocześnie zawiadamia się, że w związku z otrzymaniem przydziału artykułów odzieżowych, przeznaczonych dla dzieci do lat 12 pracowników pobierających karty zaopatrzenia I. kart., zakłady pracy zobowiązane są do zestawienia imiennych wykazów, zawierających następujące dane: **L. p., nazwisko i imię, dokładny adres, wiek dziecka, rodzaj odebranej sorty, podpis odbierającego.**

Sporządzone wykazy zakłady pracy złożą w tut. Referacie Aprowizacji, pokój nr. 29 w terminie do dnia 12 lipca 1947 r.

Nadmienia się, że wyżej podane terminy są ostateczne i muszą być **bezwzględnie dotrzymane.**

Z prac Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach

Pierwsze inauguracyjne posiedzenie MRN w Katowicach odbyło się w dniu 14. 6. 1945 r. Od chwili powstania Rady wszyscy jej członkowie przejawiają wybitną aktywność w celu usprawnienia i unormowania życia społecznego na terenie m. Katowic. Aktywnych komisyj istnieje 13.

Poza sprawami bieżącymi Rada z własnej inicjatywy opracowała m. in.: a) budowę linii tramwajowej na przestrzeni **park Kościuszki—Brynów,** b) ustanowiła **nagrody literacką i muzyczną** w celu pobudzenia twórczości kulturalno-oświatowej, c) zaprojektowała **wznowienie targów przemysłowych** na terenie miasta Katowic dla podniesienia produkcji miejscowych warsztatów wytwórczych, d) współdziałała w opracowaniu projektu **odbudowy i przebudowy miasta,** e) w dniu 27. I. 1946 r. prezydium MRN wręczyło dyplomy **obywatelstwa honorowego m. Katowic najwyższym dostojnikom państwowym.**

Do najważniejszych problemów stojących przed Radą na rok 1947 wymienić należy: **powiększenie ilości szkół powszechnych, dalsze uporządkowanie miasta, a w pierwszym rzędzie Rynku i parku Kościuszki, podniesienie oświaty, zdrowia publicznego i opieki społecznej,** przeprowadzenie skoordynowania działalności Urzędu Kwaterunkowego, Miejskiej Komisji Lokalowej i Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, opracowanie projektu przeniesienia niektórych instytucyj z terenu miasta, w celu uzyskania wolnych lokali mieszkaniowych, a głównie lokali szkolnych, rozbudowanie Komisji Kontroli Społecznej, by wniknąć w każdą dziedzinę życia, przeprowadzić kontrolę i usunąć niedomagania.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej kładzie specjalny nacisk na zapoznanie miejscowego społeczeństwa **z ustawą o organizacji i zakresie działania rad narodowych** odbywając w tym celu wspólne posiedzenia z partiami politycznymi, związkami zawodowymi i organizacjami społecznymi. **(E. Z.)**

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na środę, dnia 9 lipca 1947 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Przegląd prasy. 7,35 Muzyka. 7,55 Informacje. 8,05 Skrzynka PCK. 8,15 Wykłady dla nauczycieli. 12,05 Dziennik. 12,10 Na swojską nutę. 12,25 Audycja dla wsi. 12,35 Pieśni komp. polskich. 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13,10 Muzyka. 14,00 Aud. informacyjne. 14,30 10 minut muzyki. 14,40 Aud. dla dzieci. 15,00 Muzyka tan. 15,20 Pogadanka dla dzieci. 15,40 Koncert Haydna na waltornię. 16,00 Dziennik. 16,20 Od taktu do symfonii. 16,40 Przy głośniku. 16.45 Skrzynka techn. 16,50 Głos młodych 17,00 Na muzycznej fali. 17,30 Kwadrans poetycki. 17,45 Śląsk w obrzędach i pieśni. 18,00 Konc. życzeń. 18,35 Konc. rekl. 19,00 O II Kongresie Zw. Zaw. Met. bułgarskich. 19,10 U naszych przyjaciół. 19,30 Aud. chopinowska. 20,00 Recenzje 20,05 W walce o zdrowie. 20,10 Muzyka. 20,20 Melodie świata. 20,40 Aud. rozrywkowa. 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka. 21,40 Piosenki. 21,55 „Chłopi". 22,10 Wiad. sport. 22,15 Aud.rozrywk. 23,00 Ost. wiad. dziennika. 23,20 Muzyka. 24,00 Hymn.

KINA

Katowice: Casino Serenada w dolinie słońca, **Rialto** Bohater Pacyfiku, **Słońce** Wesoły pensjonat, **Światowid** Skandal, **Union** Maria Luiza, **Zorza** W górach Jugosławii, **Apollo** Kobieta sama.

Po pokazie lotniczym w Katowicach

(j. s.) **W niedzielę, dnia 6 lipca br** katowiczanie licznie zgromadzeni na lotnisku, śledzili z wielkim zainteresowaniem pokazy lotnicze, które urządził **Aeroklub Śląski** z udziałem wybitnych lotników i instruktorów z Centralnej Szkoły Lotniczej w Ligotce.

Na lotnisku, reprezentowane były wszystkie maszyny lekkie, jak „Kukuruźniki", „Szpaki" i „Hulajnogi" oraz szybowce, wśród których wyróżniały się smukłą konstrukcją polskie „Sępy", produkcji powojennej.

Pokazy rozpoczęły się od lotów szybowcowych. Emocjonujące były akrobacje szybowcowe. Najbardziej jednak frapującym widowiskiem były skoki pokazowe dwóch skoczków spadochronowych z wysokości 500 metrów.

Wspaniały, lekki, jednopłatowy samolot „Szak 3" wykonał szereg akrobacji w powietrzu.

Najmniejszy samolot „Hulajnoga" z silnikiem 18-konnym, mimo niesprzyjającego wiatru i utrudnionego startu, uniósł się w górę na 100-metrową wysokość.

Atrakcją zaś dla publiczności były loty pasażerskie. Ochotników na loty zebrało się bardzo dużo, tak że wszystkie maszyny rzetelnie pracowały do wieczora.

Uzyskane z biletów wstępu i z lotów pasażerskich kwoty przeznaczone są na fundusz Aeroklubu i Ligi Lotniczej. Pokaz miał na celu wzbudzić zamiłowanie młodzieży do lotnictwa, a starszym pokazać sprawność polskich skrzydeł. Kierownictwo Aeroklubu zwróciło się z apelem do zebranej publiczności, by zapisywała się na członków oraz nie szczędziła swej pomocy przy rozbudowie organizacyjnej Ligi Lotniczej.

POSIEDZENIE P. R. N. W KATOWICACH

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Katowicach podaje do wiadomości, że dnia 10 lipca br. o godz. 10-tej odbędzie się posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w gmachu Starostwa Powiatowego w Katowicach, przy ul. Warszawskiej nr 45.

Uwaga akademicy — członkowie Związku Uczestników Walki Zbrojnej

Zarząd Wojewódzki Związku zawiadamia, że z dniem 1-go sierpnia 1947 r. zostanie uruchomiony pod Bydgoszczą **obóz letni** dla akademików.

Obóz czynny będzie przez miesiąc sierpień i wrzesień. **Pobyt bezpłatny.**

Zgłoszenia należy kierować bezzwłocznie do Zarządu Wojewódzkiego Związku w Katowicach, ul. Orlicz-Dreszera 11.

Szukam stonki...

Nie myślcie, że żartuję, obywatele. Nigdy tego nie robię, gdy chodzi o poważne zagadnienia. Tylko niekiedy piszę o czymś w tonie żartobliwym, ale wyłącznie po to, by na różowym tle uwydatniły się czarne plamki, czy nawet plamy. Przez prawo kontrastu.

Tak samo i z tą stonką.

Uniesiona ciekawością, zapragnęłam z bliska zobaczyć tego zacofanego spadochroniarza i wogóle zaindagować go przez odpowiednie czynniki, dlaczego on ośmiela się lądować na naszym biednym skrawku ziemi i czego w szczególności chce od szarych mas, które czekają z utęsknieniem na delikatne, młode bulwy ziemniaczane.

Ze słyszenia dowiedziałam się, że jest to chrząszczyk długi około 1 cm, podobno ciemno-brązowy w jasne pasy (więc nawet modny) i że nazywamy go stonką, ale jego właściwe imię brzmi bardzo egzotycznie: colorado.

Gdy pierwszy raz usłyszałam o tym boskim stworze — zamarłam z przerażenia. Jakto? Jeszcze i to? — Zima, P. K. S. choroby społeczne, wianki, „Dni Grajdołka" — i na to wszystko jeszcze stonka? Czy nie za wiele, jak na jeden niewielki kraj na tym nieco spłaszczonym globie ziemskim?

Na dobitek zetknęłam się przypadkowo z wieloma alarmami, które niczym nawalnica uderzyły we mnie swoją groźną treścią.

Niektóre z tych korespondencji były tak obrazowe, że po prostu słyszałam, jak szeleszczą ziemniaczane liście w mocnych szczękach bezczelnego chrząszczyka — i widziałam w jak rekordowym tempie stonkowa samiczka wysortowuje ze swojego odwłoka podłej nadprodukcji, lepkie, żółtawe jajka. W pewnej chwili poczęło mi się nawet mienić w oczach: ujrzałam gdzieś w oddali miliony chrząszczy: pomarańczowych, czerwonych, brązowych, czarnych w paski, rojących się na bezkresych obszarach pól ziemniaczanych.

Zrobiło mi się na razie zimno ze strachu, a potem gorąco z oburzenia.

Ponieważ jednak nie mogłam z tamtych korespondencji, ani rusz, wyobrazić sobie jak ten ziemniaczany diablik naprawdę wygląda, gdyż opisy były niezmiernie różne, więc postanowiłam sama go znaleźć i poznać. I — wyobraźcie sobie, obywatele, wybrałam się na poszukiwanie stonki.

Radzono mi wprawdzie, bym najpierw porozmawiała z którymś z uczonych, ale odrzuciłam tę propozycję, gdyż na ogół przepadam za radosnymi objawieniami.

Więc w jedno dyszące żarem, lipcowe popołudnie znalazłam się samochcąc wśród pól i przeczystego powietrza. Chciały mnie te cudowne polipy opłątać swoimi czarodziejskimi mackami i przykuć do siebie na długie godziny jedynych marzeń...

Ale nie dałam się, ponieważ jestem człowiekiem nowoczesnym i wszelkie romantyzmy powinnam trzymać z daleka od siebie.

Tak też zrobiłam.

Odważnie i bez uprzedzeń weszłam w pierwszy napotkany zagon ziemniaków. Ciemnozielone krzaki śmiały się do mnie kremowymi, o żółtych źrenicach kwiatami.

Przykucnęłam więc i utkwiłam na tym polu ziemniaczanym.

Przyznam się wam, obywatele, że nawet trochę obleciał mnie strach w tym gąszczu. A nuż ta stonka-colorado pryśnie na mnie jakąś jadowitą cieczą? Albo wbije mi zabójcze żądło, od którego zginę marnie? Lub urzeknie mnie, jak wąż urzeka bezbronne ofiary w czeluściach zdradzieckiej dżungli?

Ziemia przewędrowała już kawał drogi, na świecie trochę poczerwieniało i uspokoiło się, ćwierk ptaków zmienił swój namiętny dźwięk na czarujące bel canto — ziemia poczęła tchnąć jedynym nie do opisania zapachem.

Ale niewygodna pozycja, którą zajęłam w poszukiwaniu za groźnym najeźdźcą wywołała w moich nogach uczucie, jakby mi nawbijano w nie milion zardzewiałych szpilek. Więc teraz nieco przytomniej lustrowałam najbliższe krzaki ziemniaczane.

— Mam, mam! — krzyknęłam z triumfem, zobaczywszy na szorstkim liściu ziemniaczanym jakiegoś owada, który na pewno był moją upragnioną stonką.

— A ty, psie ścierwo! Co ty tu robisz w moich ziemniakach?

Widzisz ją! Baba, a nie wstydzi się! Jak cię zdzielę kłonicą, to popamiętasz...

Podniosłam się.

Przede mną, na miedzy, stał rosły, opalony mężczyzna.

— Ależ, obywatelu — rzekłam, patrząc śmiało w jego świecące złością oczy — ja szukam stonki.

— Czego?!

— Stonki szukam, wroga waszego nr. 1...

— Won! — wrzasnął ów człowiek — won! powiadam, bo ci kości połamię... Stonki jakiegoś szuka, cholera, w moich ziemniakach! Przedwczoraj też tu szukali tego... tego... tfu! stonki — cała czereda... zmłócili mi pole, że gradu nie trzeba. Won mówię, pókim dobry!

Daję wam słowo, obywatele, że do dzisiejszego dnia słyszę przekleństwa, które w ten letni przedwieczór leciały za mną.

A tego colorado, jak nie znam, tak nie znam.

MARIA WOLAŃSKA

Środa

9

LIPCA

Weroniki

Wschód słońca — 4.22

Zachód słońca — 20.58

9. 7. 1922

Napiętnowanie barbarzyństwa Niemców przez Komisję Calondera. Komisja Calondera ustala gwałty, dokonywane przez Niemców na obejmowanych terenach G. Śląska. Wydaje z tego powodu potępiającą odezwę, którą poleca rozplakatować po stronie polskiej i niemieckiej. Niemcy uchylają się od wykonania zarządzenia, co powoduje interwencję ministra spraw zagranicznych Gabriela Narutowicza u rządu niemieckiego.

9. 7. 1929

Zgon nestora malarstwa polskiego, artysty malarza Juliana Fałata w Bystrej koło Bielska (ur. 1853).

Minuta

Według doniesień prasy amerykańskiej, w czasie uroczystości, związanych z dniem święta niepodległości w Stanach Zjednoczonych poniosło śmierć ogółem 210 osób. 88 osób zatonęło, 76 zginęło w wypadkach samochodowych.

Korespondent gazety „Manchester Guardian" pisze, że w kołach londyńskich panuje niezadowolenie z warunków pożyczki amerykańskiej, według których Anglia nie może dokonać zakupów w Europie, Afryce i Azji, nie kupując jednocześnie towarów amerykańskich.

Kontakty spiskowców francuskich z andersowcami

W toku dochodzenia w sprawie spisku faszystowskiego, zmierzającego do obalenia ustroju republikańskiego we Francji, wychodzą na jaw coraz nowe szczegóły łączności spiskowców z andersowcami. Jeden z głównych oskarżonych — **Vulpian** pozostawał w stałym kontakcie **z Andersem i Michałem Kowalskim** — b. wiceministrem rolnictwa. Również generał **L'Arminat** kontaktował się z Andersem, z którym omawiał możliwości stworzenia „grup samoobrony". Ze strony francuskiej miano wyrazić życzenie **wcielenia żołnierzy Andersa do Legii Cudzoziemskiej.**

W jednej z drukarń spiskowców w pobliżu pałacu Vincennes wydawano również faszystowskie dzienniki polskie.

CASABLANCA

Poniżej zamieszczamy szereg scen z francuskiego filmu „Casablanca". Opowiada on dzieje kosmopolitycznej garstki ludzi, którzy uciekli przed hitlerowskim terrorem do Casablanci, znajdującej się pod komisarycznym zarządem niemieckim.

W Casablance przedstawiciele francuskiej władzy zmuszeni są często do niebezpiecznego i ryzykownego lawirowania.

Na tym tle osnuta jest interesująca fabuła filmu, który otrzymał w roku bieżącym pierwszą nagrodę amerykańskich producentów.

OBSADA

Rick — Humphrey Bogart, Ilsa Lund — Ingrid Bergman, Capitaine Louis Revault — Claude Rains, Major Strasser — Conrad Veidt, Signor Ferrari — Sydney Greenstreet, Ugarte — Peter Lorre. Reżyseria — Michael Curtiz.

UWAGA GASNĄ ŚWIATŁA!!







1 Po zajęciu Francji, Casablanca, stolica Marocca, stała się miejscem pobytu ludzi, którzy uciekli z terenów okupowanych przez Niemców.

Ci wygnańcy spotykają się w barze, który jest równocześnie tajnym domem gry. Właścicielem baru jest Amerykanin **Rick**, wydalony przed laty ze swego kraju.

2 Wszyscy ci międzynarodowi uciekinierzy starają się tylko o to — i o tym tylko mówią, w jaki sposób można dostać się przez Lizbonę do Ameryki. Oczekują pełni lęku i niecierpliwości na wizy.

Ugarte, awanturnik, posiada pewną ilość ukradzionych paszportów? Znalazł je przy zabitych agentach niemieckich.

3 Powierza on te kompromitujące dokumenty Rickowi i sam popełnia samobójstwo. Major Strasser, niemiecki oficer, komendant miasta, w rozmowie z kapitanem francuskiej policji, **Revaultem**, którego uważa za kolaboracjonistę, poleca odszukać tych którzy „sprzątnęli" niemieckich agentów.







4 **Wictor Laszlo**, jeden z przywódców Ruchu Oporu w Europie, zmuszony przez pewne okoliczności udaje się do kawiarni Ricka w towarzystwie swej żony **Ilzy**. A Rick i Ilza przeżyli wspólnie przepiękne chwile w Paryżu tuż przed wkroczeniem Niemców do miasta...

5 Ilza sądziła, że jej mąż zginął w obozie koncentracyjnym. Jednak on uciekł i wrócił, aby prowadzić dalej swą pracę. Dlatego Ilza opuściła Ricka i powróciła do męża.

W czasie rozmowy Laszlo ze Strasserem, major sprzeciwił się zdecydowanie wyjazdowi Laszlo z Casablanci. Podejrzewa go... Sprawa uzyskania wizy staje się dla Laszlo kwestią życia.

6 **Ferrari** nie może pomóc w uzyskaniu paszportu dla Laszlo, ponieważ jest śledzony przez wywiad niemiecki, który podejrzewa go o to, że kieruje on wszystkimi tajnymi klubami miasta.

Ale Ferrari wie tak jak inni, że Rick posiada dwa niemieckie paszporty, które otrzymał od Ugarta.







7 Laszlo na próżno prosi Ricka o odstąpienie mu paszportów. Ilza również błaga Ricka o uratowanie życia jej męża w imię miłości, w imię chwil spędzonych z nim w Paryżu. Straszny konflikt wewnętrzny przeżywa Amerykanin.

W tym czasie pewien wypadek spowodował zamknięcie kawiarni Ricka.

8 W związku z tym Rick pragnie również opuścić Casablancę. Sprzedaje swoją własność Ferrariemu. Wtedy Ilza, która jeszcze ciągle kocha Ricka Ilza pragnie uciec wraz z Rickiem i pozostawić męża jego własnemu losowi. Rick wykorzystując swoją znajomość z szefem policji francuskiej nakłania go do aresztowania Laszla, męża Ilzy.

9 Ale w ostatnim momencie następuje porozumienie między tymi dwoma mężczyznami. Rick pomaga Laszlowi i jego żonie w odjeździe i zabija Strassera, majora niemieckiej policji. Śledztwo w tej sprawie prowadzi kapitan Revault. Ale tak to czyni, że ostatecznie ku radości francuskiej publiczności okazuje się iż nie był on kolaboracjonistą.

KONIEC



Z MISTRZOSTW FRANCJI W MONTLER

Bieg na krótki dystans o tytuł mistrza Francji obfitował w cały szereg emocji. (Na zdjęciu Paul Neri pozdrawia publiczność po swoim zwycięstwie.

Zadanie konkursowe nr 3

W numerze dzisiejszym zamieszczamy z kolei trzecie zadanie konkursowe. Nie jest ono trudne zwłaszcza jeżeli nasi Czytelnicy przypomną sobie chwile spędzone na wywczasach. Pytanie brzmi:

W którą stronę płynie rzeka?

Po to by odpowiedzieć wystarczy zaznaczyć ołówkiem na rysunku w formie strzałki kierunek biegu rzeki.

Po uczynieniu tego, rysunek oraz kupon konkursowy nr 9 (na stronie 1-szej w okienku) należy wyciąć i ZACHOWAĆ, aż do czasu zakończenia konkursu.

Publiczne losowanie 3 lampowego radioodbiornika odbędzie się w sobotę 12 bm.

Ogłaszamy, że w niedzielę 13 bm. ukaże się nowy kupon zachęty. Tym razem nagrodą będzie rower.

Jeżeli chcesz wziąć udział w konkursie a brak Ci kuponów lub zadań konkursowych napisz do **Działu konkursowego „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" Katowice ul. Mickiewicza 9.**



Kronika Kulturalna

★ W Woźnikach, pow. lublinieckim odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika — nagrobka ku czci Józefa Lompy.

★ ★ ★

★ Ilość zainstalowanych głośników na terenie Częstochowy i okolic przekracza obecnie 700. Ostatnio zradiofonizowano szereg fabryk w Częstochowie. Na terenie wsi coraz bardziej popularyzują się t. zw. punkty zbiorowego słuchania radia, gdzie jeden odbiornik obsługuje 20 — 30 głośników. Obecnie punktów zbiorowego słuchania radia jest w tutejszym okręgu 10. Liczba abonentów w Częstochowie i okolicy przekracza 7.000.

★ ★ ★

★ Radni z terenu Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej powzięli na swym ostatnim posiedzeniu uchwałę utworzenia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu.

Na zapoczątkowanie prac organizacyjnych postanowiono wydatkować sumę pół miliona złotych z funduszów Wojewódzkiego Związku Samorządowego.

★ ★ ★

★ Powstała w bieżącym roku akademickim Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu, która liczy obecnie około 5 i pół tysiąca dzieł naukowych i fachowych, koniecznych do kontynuowania studiów typu ekonomiczno - handlowego.

★ ★ ★

★ Delegatura filmów oświatowych w Krakowie uruchomia dźwiękowe kino oświatowe w lokalu Instytutu Filmowego, w którym wyświetlane będą filmy oświatowe długo i krótkometrażowe najnowszej produkcji oraz specjalne wydania Polskiej Kroniki Filmowej.

★ ★ ★

★ Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku otrzymało od Rady Polonii Amerykańskiej 36 kompletów biblioteczek po 30 książek czołowych pisarzy polskich każda.

Ryszard Wright

21

SYN AMERYKI

Tłumaczyła **Wanda Melcer**

Stopy jej wlokły się po cemencie, kiedy prowadził ją do piwnic. Zapalił światło, podtrzymując ją jedną ręką.

— Nie czułam, kiedy się tak spiłam... — wymamrotała.

Powolutku podprowadził ją do drzwi kuchennych, obejmując ciągle jej cienki stan i wyczuwając końcami palców lekką wypukłość piersi. Każdej chwili ciężej się na nim wspierała.

— Niechże się pani spróbuje utrzymać — szepnął, kiedy dosięgli drzwi.

Przyszło mu na myśl, że pani Dalton w bieli z kamiennymi, ślepymi oczami stoi pośrodku kuchni jak wtedy, kiedy przyszedł do kuchni po wodę. Lekko nacisnął klamkę i zajrzał. Ale kuchnia pusta była i ciemna, tylko szparą okienną sączyło się niebieskawe światło zimowego nieba.

— Idziemy.

Znów się na nim wsparła, otaczając mu szyję ramieniem. Pchnął drzwi i wszedł, zatrzymując się i znów rozglądając i nasłuchując. Ustami muskał jej włosy. Poczuł gorący dreszcz, muskuły napięły się, pochylił się nad nią w mdłym świetle, pijany wonią jej włosów i skóry. Chwilkę tak stał, potem wyszeptał znowu:

— Idziemy, musi się pani dostać do swojego pokoju.

Przepuścił ją do hallu, szedł za nią krok w krok. Hall też był ciemny i pusty. Ostrożnie półpodtrzymując, półniosąc, przeprowadził ją na schody. Znowu jej nienawidził. Potrząsnął nią:

Niech się pani zbudzi, idziemy!

Nie poruszyła się, nie otworzyła oczu, mruknęła coś i opadła. Palce jego poczuły łagodne linie jej ciała, stał i patrzył na nią z męską pychą. Mała rozpustnica — pomyślał. Twarz jej była tuż przy jego twarzy. Odwrócił się i stopień po stopniu zaczął wchodzić po schodach. Usłyszał lekki szelest i przystanął. Wytężył wzrok, starając się przebić ciemności. Nikogo nie było. Kiedy stanął na górze, obwisła mu całkowicie w ramionach, próbując ciągle coś powiedzieć. Psiakrew, teraz musiał ją wziąć na ręce, inaczej nie dałaby się wcale poruszyć. Objął ją więc i zaniósł do hallu. Który też, psiakrew, może być jej pokój?

— Który jest pani pokój? — wyszeptał.

Nie odpowiadała. Czyżby zemdlała? Nie mógł jej tu przecież zostawić, gdyby ją puścił, opadłaby na podłogę i przeleżała tu aż do rana. Potrząsnął nią, mówiąc tak głośno, jak tylko mógł:

— Gdzie pani pokój?

Zrobiła wielki wysiłek i spojrzała na niego zamglonymi oczami.

— Gdzie pani pokój? — powtórzył.

Wskazała mu oczami drzwi. Podsunął ją tam i przystanął. Czy to aby na pewno był jej pokój? Może tak się spiła, że i tego nie wie? A gdyby otworzył nagle drzwi do sypialni państwa Daltonów? No, ostatecznie wyrzuciliby go. Czyż to była jego wina, że się spiła? Było mu tak dziwnie, jakby był opętany albo jakby grał na scenie wobec tłumu ludzi. Ostrożnie uwolnił jedną rękę i nacisnął klamkę. Przeczekał: nic się nie stało. Zwolna uchylił drzwi: pokój był cichy i ciemny. Posunął ręką po ścianie, żeby znaleźć wyłącznik, ale nie udało mu się to. Trzymając ją ciągle w ramionach, stał w strachu i pełen zwątpienia. Oczy jego przywykły już do ciemności, zresztą przez okno lał się stłumiony blask zimowego nieba. W najdalszym kącie zobaczył bielejący kształt łóżka. Podniósł ją, wniósł do pokoju i cicho zamknął drzwi.

— Nareszcie. Niechże się pani zbudzi.

Chciał ją postawić na nogi, ale chwiała się, jak galareta. Więc znów wziął ją w objęcia, nasłuchując w ciemnościach. Zmysły jego szalały od zapachu skóry jej i włosów. Drobniejsza była od Bessie, jego dziewczyny, ale delikatniejsza. Wsparła twarz na jego ramieniu, zawarł ją mocniej w objęciu. Zaczęła wolno odwracać głowę, a on zamarł w bezruchu, czekając, aż zwróci się ku niemu całkowicie. Potem głowa jej odchyliła się w tył, jakby się poddawała. Jej zęby lśniące wilgocią, ukazały się zza pół rozchylonych warg. Oczy były zamknięte. Zapatrzył się w tę jaśniejącą twarz, z czołem, zakrytym kędziorami czarnych włosów. Znów zwolnił rękę, rozstawiwszy szeroko palce, a kiedy odwróciła się, usta jej spoczęły na jego wargach, jak spełnienie snu. Spróbował raz jeszcze postawić ją na nogi i znów schyliła się ku niemu.

Podniósł ją i złożył na łóżku. Coś mu nakazywało oddalić się stąd, ale pochylił się nad nią raz jeszcze, podniecony, zbliżywszy twarz do jej jaśniejącej w półcieniu twarzy, nie chcąc odjąć rąk od jej piersi. Zamruczała coś zcicha. Zacisnął palce na jej piersiach, całował ją znów, czuł, jak się ku niemu garnie. Stracił wszelką świadomość, prócz świadomości jej ciała, wargi mu drżały. Nagle znieruchomiał. Drzwi za nim trzasnęły.

Odwrócił się, ogarnięty histerycznym strachem, jakby we śnie spadał z wysokiej góry.

W drzwiach zamajaczyła biała zjawa, milcząca, do ducha podobna. Wypełniła mu oczy, zatrzęsła jego ciałem. Była to pani Dalton. Najchętniej zmiótłby ją ze swej drogi jednym uderzeniem i wyskoczył z pokoju.

— Mary — powiedziała pytająco.

Wstrzymał dech. Mary znów coś wymamrotała, nachylił się nad nią, zacisnąwszy pięści. Wiedział, że pani Dalton nie może go widzieć, ale wiedział też, że jeśli Mary się odezwie, podejdzie do łóżka i odkryje go dotykiem. Czekał w napięciu, bojąc się poruszyć, zrzucić coś i wydać swoją obecność.

— Mary!

Poczuł, że Mary usiłuje się podnieść i szybko przycisnął jej głowę z powrotem do poduszek.

— Widocznie śpi — szepnęła pani Dalton.

Chciał się odsunąć od łóżka, ale bał się potknąć, bał się, że pani Dalton usłyszy jego ruch i pozna, że ktoś tu jest prócz Mary. Oszalał. Kładąc dziewczynie rękę na ustach, wykręcił głowę, żeby móc śledzić panią Dalton ruchem oczu. Mary jęknęła i znów próbowała wstać. Gwałtownie wtłoczył jej w usta róg poduszki. Niech nie próbuje gadać. Pani Dalton zwolna posunęła się w jego kierunku, trwoga przepełniała go. Poczuł, jak paznokcie Mary wbijają mu się w skórę.

(c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice Red.: Komitet Redakcyjny. Redakcja Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340 41-42 Dział ogłoszeń Tel. 361-06 — Konto PKO III 1900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. [illegible] do 12-tej. R — 21272